www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

22 lutego 2018 czasopismo bezpłatne Nr 7 (899)

www.passa.waw.pl

Czy TESCO łamie plan?

Czyt. str. 6

Będzie raj w Powsinie

Czyt. str. 9

Na Pięciolinii jak z nut

Czyt. str. 9

Jak odkopano PRL...

Czyt. str. 4

Znowu powieje chłodem...

Z najświeższej prognozy meteorologicznej wynika, że ja akurat przesądzę o gwałtownej zmianie pogody i w nocy z 24 na 25 lutego zafunduję rodakom obfity śnieg, a do tego 20-stopniowy mróz. W przekonaniu o mojej wszechwładności w zakresie aury utwierdza mnie ludowa mądrość: Maciej zimę traci albo ją bogaci. To porzekadło można oczywiście porównać z góralską opowieścią o psie bacy, który był tak posłuszny, że jak się mu powiedziało: piesku przyndź albo nie przyndź, to albo przychodził, albo nie przychodził. Tymczasem jednak współzależność pogody i daty moich imienin można nawet potwierdzić naukowo, więc radzę już 25 lutego chować samochody w garażach, wyciągać sanie i urządzać kulig. Taka wolta, jeśli chodzi o środki transportu, z całą pewnością w ogromnym stopniu zmniejszy smog, jaki miewamy ostatnio w Warszawie, co nam utrudnia dostrzeżenie czekającej nas pono świetlanej perspektywy.

Tradycyjny kulig, składający się z sań zaprzężonych w konie, jest o wiele bezpieczniejszy niż kuligi, z jakimi mamy do czynienia na co dzień w Warszawie, a mam na myśli kolumny aut, wiozących bardzo ważne osoby, bo nazbyt często rajdowcy z Biura Ochrony Rządu lub policji powodują zderzenia z innymi pojazdami, wykazując brak umiejętności poruszania się w ruchu ulicznym. Bardziej wyrafinowaną formą transportu może być to, co jeszcze parę lat temu demonstrował pewien ursynowianin, który w nocy zaprzęgał swoje cudne psy rasy husky do specjalnego wózka albo do sań i pędził aleją Komisji Edukacji Narodowej na zakupy do TESCO. Częściej można go było wprawdzie spotkać z takim zaprzęgiem w okolicznych lasach, ale owe rajdy po linii nadmetrza również miały swój urok, bo niejako zbliżały wielkomiejską zabudowę Ursynowa do natury. Sam mieszkam w miejscu, gdzie w okresie, gdy mamy obfity śnieg, można zamówić pod dom zarówno taksówkę z elektrycznym silnikiem, jak i chłopskie sanie, które przypominają mi, że przez lat wiele w urzędach pocztowych wykładano wzór do możliwie skrótowego napisania telegramu, a owa wzorcowa treść była mniej więcej taka: „Przyjeżdżam pociągiem w piątek o 12.00, wyślijcie konie na dworzec, wujek Janek".

RYS. PETRO/AUGUST

Dziś można już tylko westchnąć na wspomnienie telegramu, bo wujek Janek po prostu zawiadomi nas esemesem albo messengerem względnie e-mailem, a najpewniej przyjedzie własnym autem, poprowadzony bezbłędnie działającą nawigacją. Jeśli zaś gdzieś na podwarszawskiej suburbii zechce nas odwiedzić przypadkiem kuzyn, będący pilotem Miga-29, to przyleci bezpośrednio pod sam dom, bo wiemy już od niedawna, że tym modelem myśliwca ląduje się bez problemu nawet w bardzo gęstym lesie, tnąc drzewa skrzydłami dużo lepiej niż czyniły to harvestery byłego ministra Szyszki, absolutnego mistrza świata w wycince. Tak to realizuje się teraz szczytne hasło z okresu PRL: nowoczesność w domu i w zagrodzie.

Wracając wszakże do problemu gwałtownych zmian pogody, pozwolę sobie zauważyć, że długi już ciąg lekkich zim sprawił, że odwykliśmy od tego, co w telewizji nazywają walką z żywiołem. Pionierzy Ursynowa zapewne pamiętają najbardziej lutą zimę, jaką przyszło nam przeżyć na przełomie 1978/1979, gdy tak sypnęło i zmroziło w Sylwestra, że Warszawa w jednej chwili zamieniła się w Antarktydę. Nastąpił paraliż transportu miejskiego i trzeba było na ogół docierać do celu piechotą. Olbrzymie zaspy śniegu zablokowały na długi czas wyjazdy z przyblokowych parkingów, z których nie dało się wyjechać przez tydzień. Gdy po zabawie sylwestrowej w moim mieszkaniu przy ul. Nutki przyszło mi odprowadzać gości ze Służewa nad Dolinką, brodziliśmy w śniegu po pas, a jeden balowiczów zgubił w śniegu odświętne lakierki i dotarł już w domowe pielesze na bosaka.

Oczywiście, tamta rekordowa zima najbardziej ucieszyła dzieciarnię, bo trzeba było odwołać lekcje w szkołach, a ursynowska Kopa Cwila stała się lokalnym Kasprowym, z którego śmigało się na sankach, nartach lub bardzo modnych naówczas skibobach, produkowanych w ZSRR. Obfity opad śnieżny sprawił, że z dalszej odległości trudno było ocenić, jak przebiega jezdnia i zmylony widokiem jednolitej pokrywy śnieżnej kierowca łady wpadł w straszliwy poślizg na zakręcie ulicy Surowieckiego, bo z daleka widział po prostej dalszą możliwość jazdy, a to już nie była ulica, tylko cokolwiek zagłębiony parking. Sunąca w poślizgu łada zdemolowała 13 aut, zaparkowanych przy krawężniku, a wszystko na skutek śnieżnej fatamorgany.

O tym, że zima w Polsce może być porównywana z zimami w najmroźniejszych okolicach Syberii, zapomnieli najwyraźniej producenci płynów do czyszczenia przednich szyb w samochodach i oferują tylko takie, które nie zamarzają do temperatury minus 20 stopni Celsjusza. Z góry więc doradzam wlanie do zbiorniczków z takim płynem specjalnych roztworów wytrzymujących o wiele niższą temperaturę.

Za moich szczenięcych lat w celu dotarcia zimą do szkoły zakładało się łyżwy nazywane śniegórkami i czepiało z tyłu do chłopskich sań, których na ulicach pojawiało się jeszcze mnóstwo. Z czasem człek udoskonalał swój środek transportu, jeżdżąc na tak zwanym cycku tramwaju. Było więc kiedyś jak w bajce, tym bardziej, że wsiadając do nieogrzewanych jeszcze wtedy samochodów, trzeba było zakładać kożuch. Sam przeżyłem 35-stopniowe mrozy i dziękuję Bogu, że jeszcze mnie nie było na świecie, gdy w 1940 roku w Siedlcach padł rekord Polski – zanotowano bowiem aż 41 stopni poniżej zera.

Maciej Petruczenko
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Kronika Stróżów Prawa

Wpadł fałszywy policjant z Ursynowa

Policjanci z Ursynowa zatrzymali mężczyznę podejrzanego o oszustwo metodą „na policjanta". Pokrzywdzona przez kilka dni w różnych miejscach przekazała 22-latkowi pieniądze oraz biżuterię o łącznej wartości 100 000 złotych.

Kobieta była przekonana, że bierze udział w policyjnej akcji. Za to przestępstwo Sebastianowi S. grozi teraz do 8 lat pozbawienia wolności.

Zatrzymanie Sebastiana S. to efekt determinacji i żmudnej pracy operacyjnej policjantów z ursynowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu. Do oszustwa doszło między 9 a 12 lutego tego roku. Mężczyzna podający się za policjanta i prokuratora zadzwonił do pokrzywdzonej i nakłonił ja do przekazania biżuterii oraz pieniędzy w polskiej i obcej walucie we wskazanych wcześniej miejscach. Kobieta była przekonana, że bierze udział w policyjnej akcji. Na skutek tego przestępstwa pokrzywdzona straciła mienie o wartości 100 000 złotych.

Policjanci ustalili wszystkie niezbędne szczegóły, które w konkretnym czasie i miejscu pozwoliły im na zorganizowanie zasadzki. Wpadł w nią 22-latek, który skuszony powodzeniem swojego wcześniejszego działania kolejny już raz zadzwonił do pokrzywdzonej i tym razem próbował „wyciągnąć" od niej jeszcze 25 000 złotych poprzez przelew na wskazany numer konta.

Sebastian S. usłyszał już zarzut oszustwa i usiłowania oszustwa. Za ten czyn zgodnie z kodeksem karnym 22-latkowi grozi teraz do 8 lat pozbawienia wolności. Sąd na wniosek śledczych podjął już decyzję o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na 3 miesiące. Policjanci pracujący nad tą sprawą nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Miał przy sobie 200 gramów narkotyków

Policjanci z Ursynowa zatrzymali mężczyznę podejrzanego o posiadanie znacznej ilości środków odurzających.

W efekcie podjętej interwencji w samochodzie kierowanym przez Przemysława J. funkcjonariusze znaleźli worek foliowy z suszem roślinnym. Za to przestępstwo 28-latkowi może teraz grozić do 10 lat pozbawienia wolności.

Worek foliowy z zapięciem strunowym, a w nim prawie 200 gramów marihuany znaleźli policjanci z Ursynowa. Przemysław J. wpadł podczas kontroli drogowej przy ulicy Roentgena.

W kierowanym przez 28-latka vw golfie uwagę policjantów zwróciła wyraźna woń marihuany. Funkcjonariusze sprawdzili więc samochód i znaleźli obciążające mężczyznę dowody przestępstwa.

Przemysław J. został zatrzymany, a ujawnione narkotyki zabezpieczone. jako dowód w sprawie. Mężczyzna usłyszał już zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających za co zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Zatrzymany na gorącym uczynku

Policjanci z Ursynowa na gorącym uczynku zatrzymali mężczyznę podejrzanego o usiłowanie kradzieży roweru. 23-latek chwilę wcześniej za pomocą wkrętarki na baterię z zamontowaną tarczą przeciął linkę zabezpieczającą jednoślad do stojaka na chodniku.

Ursynowscy wywiadowcy około godziny 14:30 na ulicy KEN zauważali osoby szarpiące się ze sobą na chodniku. Policjanci podjęli więc interwencję. Okazało się, że na miejscu jest mężczyzna, który za pomocą wkrętarki na baterie i zamontowanej tarczy przeciął linkę zabezpieczającą rower i próbował nim odjechać z miejsca przestępstwa.

Arkadiusz W. nie zdołał ukraść wartego ponad 5000 złotych roweru, który wrócił już do swojego właściciela. 23-latek natomiast został przez policjantów zatrzymany i dowieziony do komendy przy ulicy Janowskiego.

Arkadiusz W. usłyszał już zarzuty. Za usiłowanie kradzieży mężczyźnie grozi teraz do 5 lat pozbawienia wolności.

Prawo i my

Od wielu lat pozostaję separacji z mężem. Mieszkamy oddzielnie, niewiele o sobie wiemy ale nigdy formalnie nie zdecydowaliśmy się na sądowy rozwód czy separację. Od kilku miesięcy jestem związana z innym mężczyzną i okazało się, że jestem w 4 miesiącu ciąży. Teraz obawiam się, że dziecko będzie oficjalnie dzieckiem mojego męża, a zależy mi aby jako ojciec w akcie urodzenia wpisany był partner jako faktyczny ojciec. Jak mam wybrnąć z tej sytuacji?

W prawie polskim istnieje domniemanie ojcostwa męża matki. Zgodnie z art. 62 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jeżeli dziecko urodzi się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemania tego nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji. Małżeństwo ustaje na skutek: śmierci jednego z małżonków, prawomocnego orzeczenia rozwodu, uznania jednego z małżonków za zmarłego. Takie same skutki pociąga za sobą prawomocne unieważnienie małżeństwa, które ustawodawca wymienia osobno obok ustania małżeństwa. Domniemanie ojcostwa męża matki istnieje nawet wówczas gdy małżonkowie pozostają w separacji faktycznej.

Jeżeli ojcem dziecka nie jest mąż matki to należy obalić domniemanie jego ojcostwa i wnieść pozew o zaprzeczenie ojcostwa. Uprawnionymi do wniesienia pozwu są: mąż matki, matka, dziecko oraz prokurator. Wytoczenie powództwa jest ograniczone terminem. Mąż matki może złożyć pozew w ciągu to 6 miesięcy od kiedy dowiedział się o urodzeniu dziecka (nie później jednak niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności), matka w ciągu 6 miesięcy od urodzenia dziecka, a dziecko w ciągu 3 lat od uzyskania pełnoletności. Obalenie domniemania ojcostwa może nastąpić tylko przez wykazanie niepodobieństwa, żeby mąż mógł być ojcem dziecka.
Pozew o zaprzeczenie ojcostwa można złożyć dopiero po urodzeniu się dziecka. Zaprzeczenie ojcostwa nie jest dopuszczalne, jeżeli dziecko zostało poczęte w następstwie zabiegu medycznego, na który mąż matki wyraził zgodę (ale chodzi tutaj o zapłodnienie materiałem biologicznym pochodzącym od innego mężczyzny niż mąż matki). Zaprzeczenie ojcostwa nie jest również dopuszczalne po śmierci dziecka.

Co ważne: jeżeli jednak dziecko urodziło się przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża, a więc nie ma konieczności składania pozwu o zaprzeczenie ojcostwa poprzedniego męża matki dziecka. Domniemanie pochodzenia dziecka od drugiego męża matki także może być obalone na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Wyprzedaż 2017.

Rabat nawet do 24 000 zł.

Przyjdź do nas i wybierz swojego Volkswagena.

Autoryzowany Dealer **Rowiński-Wajdemajer**

Piaseczno k. Warszawy, ul. Armii Krajowej 22, tel. (22) 726 26 00, www.rowinski-wajdemajer.vw.pl

Volkswagen

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym od 3,4 do 7,1 l/100 km, emisja CO_2 od 89 do 165 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronach: http://www.vw-group.pl/grupa-vgp/ekologia/recykling-pojazdow/.

www.adgaz.net

MECHANIKA SAMOCHODOWA
naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządy, przeglądy okresowe

GAZ **INSTALACJE GAZOWE**
systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins,Vialle, BRC, Stag

TŁUMIKI

WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA
Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;
tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

BUDŻET PARTYCYPACYJNY WARSZAWA 2018

Dyskusje o projektach od 26.02 do 18.03

DZIELNICA URSYNÓW M.ST. WARSZAWA

DYSKUTUJ O POMYSŁACH
Z BUDŻETU PARTYCYPACYJNEGO

PRZYJDŹ na spotkania dyskusyjne w 2018 r.

Spotkania będą dotyczyć obszaru:
Zielony Ursynów | Ursynów Wysoki Północny | Ursynów Wysoki Południowy | Ogólnodzielnicowy

26.02 (poniedziałek)	17.30 - 20.30	Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów (ul. Kajakowa 12B) sala widowiskowa
27.02 (wtorek)	17.30 - 21.00	Urząd Dzielnicy Ursynów (al. KEN 61) sala im. J.U. Niemcewicza
1.03 (czwartek)	17.30 - 21.00	
3.03 (sobota)	14.00 - 18.00	
6.03 (wtorek)	17.30 - 20.30	
8.03 (czwartek)	17.30 - 20.30	
10.03 (sobota)	15.00 - 18.00	
15.03 (czwartek)	17.30 - 21.00	
17.03 (sobota)	14.00 - 18.00	

Dyskutuj o pomysłach na **twojbudzet.um.warszawa.pl** lub na **spotkaniu w dzielnicy**

Modernizacja SP nr 100 przy ul. Tanecznej

Znalezisko podczas prac budowlanych

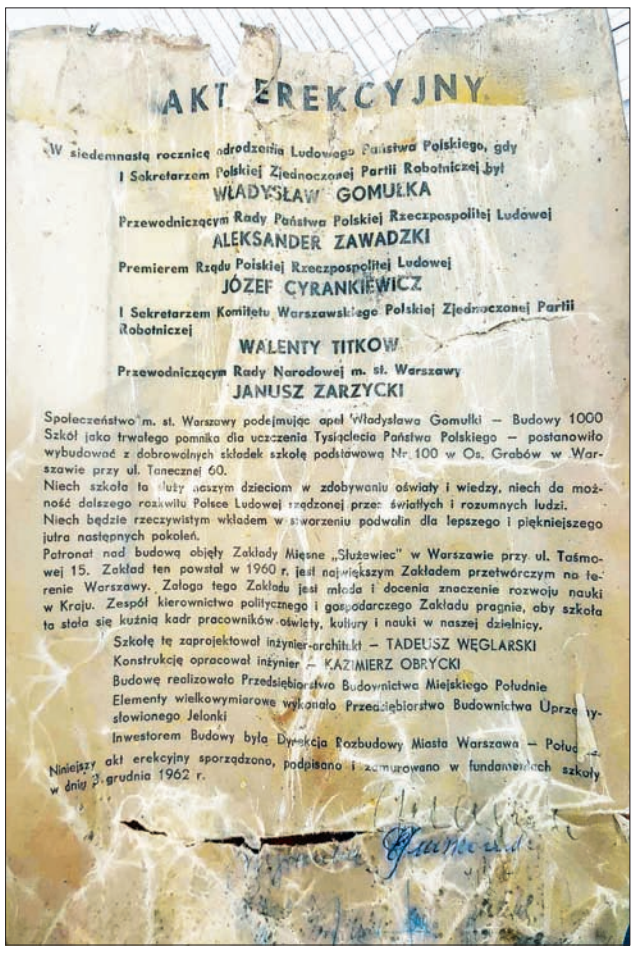

AKT ERekcyjny

W siedemnastą rocznicę odrodzenia Ludowego Państwa Polskiego, gdy
I Sekretarzem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był
WŁADYSŁAW GOMUŁKA
Przewodniczącym Rady Państwa Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej
ALEKSANDER ZAWADZKI
Premierem Rządu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej
JÓZEF CYRANKIEWICZ
I Sekretarzem Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
WALENTY TITKOW
Przewodniczącym Rady Narodowej m. st. Warszawy
JANUSZ ZARZYCKI

Społeczeństwo m. st. Warszawy podejmując apel Władysława Gomułki – Budowy 1000 Szkół jako trwałego pomnika dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego – postanowiło wybudować z dobrowolnych składek szkołę podstawową Nr 100 w Os. Grabów w Warszawie przy ul. Tanecznej 60.
Niech szkoła ta służy naszym dzieciom w zdobywaniu oświaty i wiedzy, niech da możność dalszego rozkwitu Polsce Ludowej rządzonej przez światłych i rozumnych ludzi.
Niech będzie rzeczywistym wkładem w stworzeniu podwalin dla lepszego i piękniejszego jutra następnych pokoleń.
Patronat nad budową objęły Zakłady Mięsne „Służewiec" w Warszawie przy ul. Taśmowej 15. Zakład ten powstał w 1960 r. jest największym Zakładem przetwórczym na terenie Warszawy. Załoga tego Zakładu jest młoda i docenia znaczenie rozwoju nauki w Kraju. Zespół kierownictwo politycznego i gospodarczego Zakładu pragnie, aby szkoła ta stała się kuźnią kadr pracowników oświaty, kultury i nauki w naszej dzielnicy.
Szkołę tę zaprojektował inżynier-architekt – TADEUSZ WĘGLARSKI
Konstrukcję opracował inżynier – KAZIMIERZ OBRYCKI
Budowę realizowało Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Południe
Elementy wielkowymiarowe wykonało Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego Jelonki
Inwestorem Budowy była Dyrekcja Rozbudowy Miasta Warszawa – Południe
Niniejszy akt erekcyjny sporządzono, podpisano i zamurowano w fundamentach szkoły w dniu 3 grudnia 1962 r.

Realizowana przez Urząd Dzielnicy Ursynów modernizacja najstarszej szkoły na Ursynowie - dawnej „Tysiąclatki", a dzisiejszej SP nr 100 przy ul. Tanecznej, stanowi największą oświatową inwestycję samorządową na Zielonym Ursynowie. Właśnie rozpoczęto kolejny etap modernizacji - budowę części sportowej szkoły.

Niejako „po drodze", podczas prac budowlanych związanych z rozbiórką dokonywaną w ramach przygotowywania miejsca pod przyszłą halę sportową, napotkano na niebywałe znalezisko – doskonale zachowany akt erekcyjny szkoły z 1962 roku, z podpisami ówczesnych notabli (między innymi Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego oraz Józefa Cyrankiewicza). Ten ślad dawnej historii został zabezpieczony dla przyszłych pokoleń i z pewnością będzie stanowić cenny eksponat w przyszłym Muzeum Ursynowa. Akt erekcyjny szkoły sprzed 56 lat (z roku 1962) to ciekawe znalezisko. Można w nim odczytać niemal że to Społeczeństwo m. st. Warszawy podjęło apel ówczesnego I sekretarza PZPR Władysława Gomułki – Budowy 1000 Szkół jako trwałego pomnika dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i postanowiło wybudować, z dobrowolnych składek, Szkołę Podstawową Nr 100 w os. Grabów w Warszawie, przy ul. Tanecznej 60. W historycznym dokumencie wskazano że szkoła ta miała być rzeczywistym wkładem w stworzenie podwalin do lepszego i piękniejszego jutra następnych pokoleń.

- Odnaleziono również butelkę po winie z pamiętnego roku, zapewne trunkiem oblewano sukces socjalistycznej myśli – zażartował na Facebooku burmistrz Ursynowa Robert Kempa, informując mieszkańców o znalezionym dokumencie.

Koszt modernizacji szkoły przy ul. Tanecznej to ponad 18 mln złotych. Przystąpiono do kolejnego etapu modernizacji – rozbudowy skrzydła sportowego (segment C o wartości 6 939 980,44 zł i terminie realizacji do 15.12.2018) . Program użytkowy tego segmentu obejmuje suterenę, w której zaprojektowano magazyny, szatnie i natryski dla personelu, gabinety, pomocnicze sale gimnastyczne (3 sale z zapleczem i szatniami) oraz parter, gdzie zaprojektowano hol wyjścia z dyżurką, główną salę gimnastyczną (z zapleczem i szatniami). Na pierwszym piętrze powstanie sala rysunku z zapleczem, widownia sali gimnastycznej, sanitariaty, sala korektywy, a na drugim – taras i magazyn sprzętu.

Pionierski projekt edukacyjny dla ursynowskich sześciolatków

Na Ursynowie rusza pionierski projekt edukacyjny „Aktywny Sześciolatek w I klasie". Celem projektu jest wspieranie wszechstronnego i zharmonizowanego rozwoju dziecka w sferze intelektualnej, fizycznej i społeczno-emocjonalnej. To propozycja dostosowana do potrzeb dzieci w tym wieku i oferująca wiele korzyści dla sześcioletnich pierwszoklasistów. Projekt „Aktywny Sześciolatek w I klasie" to pomysł na to jak poprzez wcześniej rozpoczętą, ciekawie zorganizowaną edukację, zwiększyć szanse dzieci na sukces w dorosłym życiu. Start dziecka w szkole będzie łatwiejszy dzięki realizacji dwumiesięcznego programu adaptacyjnego, który rozpocznie się 1 września 2018 r. i pozwoli uczniom poznać nowe otoczenie, kolegów i koleżanki, strukturę szkoły oraz nauczycieli i pracowników.

„Nauka w szkole nie musi być tylko obowiązkiem. Może być również wspaniałą przygodą i zabawą dającą szansę na rozwój kreatywności i samodzielności, zdobycie wielu ciekawych doświadczeń i nabywanie umiejętności, których wykonywanie będzie sprawiało dzieciom radość" – czytamy w informacji skierowanej do rodziców. Pierwsze spotkanie informacyjne dla rodziców odbędzie się już 22 lutego br. Terminy pozostałych spotkań oraz dodatkowe informacje są dostępne na stronie internetowej www.ursynow.pl.

Gramy dla Dawida już w najbliższą sobotę!

W najbliższą sobotę 24 lutego, w godzinach 14.00 - 20.00 w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Ursynów przy ul. Kajakowej 12b, odbędzie się niezwykły koncert charytatywny dla Dawida Wiśniewskiego, chłopca który od sierpnia walczy z nowotworem mózgu. Redakcja „Passy" objęła patronatem to wyjątkowe wydarzenia, organizację wspierają także Urząd Dzielnicy Ursynów oraz Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów.

– Warto w sobotnie popołudnie przyjść na nasz koncert. Już od godziny 14.00 na scenie w DOK Ursynów rozpoczną się występy małych i dużych gwiazd, które tego dnia zagrają i zaśpiewają dla Dawida. Na scenie w Domu Kultury wystąpią dzieci i młodzież z programów telewizyjnych, a także dzieci z ursynowskich szkół i przedszkoli. Ale to nie wszystko. Pomiędzy występami dzieci, odbędą się pokazy karate z klubu, którego członkiem jest Dawid. W pokazie mistrzowskim wystąpi mistrzyni świata Justyna Marciniak. To tylko niektóre atrakcje – jestem przekonany że każdy znajdzie w przygotowanym przez nas programie coś atrakcyjnego dla siebie. – mówi Adam Kuprianowicz, pomysłodawca i główny organizator sobotniego wydarzenia.

Co jeszcze będzie się działo?

Zgodnie z informacjami organizatorów koncertowi towarzyszy kilkanaście atrakcji. Fundacja Anikar przygotowała dla dzieci szpital dla pluszaków, gdzie dzieci będą mogły dowiedzieć się jak prawidłowo udzielić pomocy oraz jak wykonać masaż serca. Do Dzielnicowego Ośrodka Kultury Ursynów Fundacja Anikar przyjedzie z psem , który jest certyfikowanym przez Stowarzyszenie Zwierzęta Ludziom terapeutą i psem wizytującym chore dzieci w szpitalach. Od godziny 17.00 rozpoczną się występy Jurka Filara, zespołów: Bajzel w Torebce, ZjazdDoZajezdni, InDoor oraz Center Positive.

– Koncertowi w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Ursynów towarzyszyć będzie kiermasz przedmiotów ofiarowanych przez mieszkańców Ursynowa. Będzie można zakupić obrazy, rękodzieło, płyty z autografami, koszulkę drużyny siatkarskiej ONIKO z podpisami wszystkich zawodników i trenera, oryginalną koszulkę kadrową Polskiego Związku Pływackiego z autografami mistrzów świata w pływaniu Pawła Korzeniowskiego i Radosława Kawęckiego i wielokrotnego mistrza Polski juniorów wicemistrza świata juniorów Antoniego Kałużyńskiego i wiele innych cennych przedmiotów. Rodzice ze szkół z Zielonego Ursynowa zaangażowali się w przygotowanie kawiarenki z własnoręcznie upieczonymi ciastami. Będzie można skosztować tych pyszności za datek do puszki dla Dawida. Na miejscu będzie można napić się kawy lub herbaty, a nawet zjeść grochówkę, czy watę cukrową – zachęca Marzena Zientara z Zielonego Ursynowa, współorganizatorka wydarzenia.

Podczas wydarzenia w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Ursynów, będzie można zarejestrować się do bazy potencjalnych dawców szpiku. Stoisko Instytutu Hematologii i Transfuzjologii przyjmować będzie potencjalnych dawców w godzinach 15-18. Każdy przed zarejestrowaniem w bazie zostanie zbadany przez lekarza.

Wydarzenia towarzyszące – bieg i mecz piłkarski

Jak informują organizatorzy, w pobliskiej Szkole Podstawowej nr 384 przy ul. Kajakowej 10, nauczyciele wraz z Fundacją Kajakowa Dzieciom, organizują bieg charytatywny w Lesie Kabackim na 5 km. Biuro zawodów zostanie otwarte w szkole o godz. 13.00 . Będzie można zostawić swoje rzeczy w depozycie, a następnie pobiec razem dla Dawida. Liczba uczestników jest ograniczona do 150 osób. Opłata startowa za bieg wynosi 10 zł do puszki dla Dawida. Start w okolicach skrzyżowania ulicy Moczydłowskiej z ulicą Leśną po wcześniejszym zarejestrowaniu się w szkole. Organizatorzy przewidują pamiątkowe medale, a dla najlepszych puchary. Dekoracja zwycięzców odbędzie się w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Ursynów około godz. 16.30.

Ale bieg to nie jedyne towarzyszące wydarzenie. O godzinie 16.30 pod balonem pneumatycznym, na boisku przy Szkole Podstawowej nr 384 przy ul. Kajakowej 10, rozpocznie się mecz piłki nożnej pomiędzy gwiazdami sportu a mieszkańcami Ursynowa. Organizatorzy zachęcają mieszkańców Ursynowa do kibicowania.

-Poza koncertem szykuje się niezwykłe widowisko piłkarskie na najwyższym poziomie.

Szczegółowy program koncertu oraz imprez towarzyszących jest dostępny w wydarzeniu na Facebooku – GRAMY DLA DAWIDA. Dziękujemy za dotychczasowe zaangażowanie wszystkich którzy wspierają te wydarzenia i zapraszamy w sobotę– dodaje Marzena Zientara.

Urząd podsumuje konsultacje społeczne

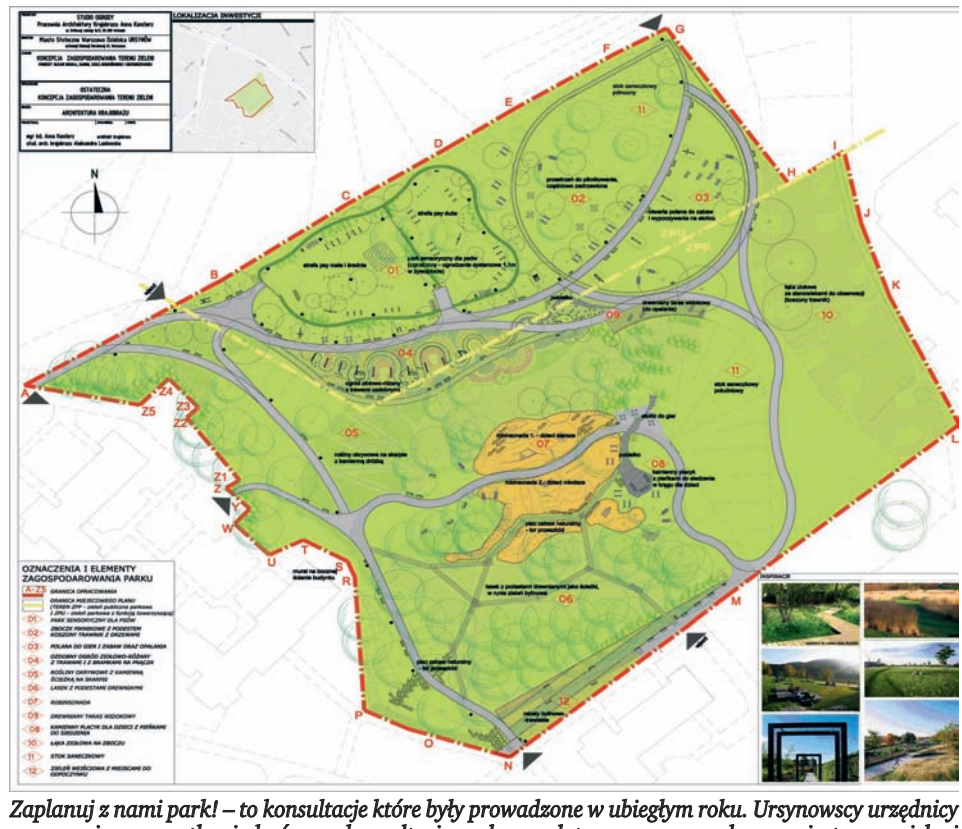

Zaplanuj z nami park! – to konsultacje które były prowadzone w ubiegłym roku. Ursynowscy urzędnicy zapraszają na spotkanie kończące konsultacje społeczne dotyczące zagospodarowania terenu zieleni pomiędzy ulicami Rosoła, Gandhi, Szolc-Rogozińskiego i Grzegorzewskiej. Na spotkaniu, które obędzie się 27 lutego (wtorek) o godz. 18.00 w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Ursynów (al. KEN 61), zostanie omówiona koncepcja końcowa parku wypracowana wspólnie z mieszkańcami Ursynowa.

LIKWIDACJA SKLEPU

WYPRZEDAŻ NOWEGO OBUWIA
W ATRAKCYJNYCH CENACH
Aleja Solidarności 95/99
22 620 18 71

Społeczne Liceum Ogólnokształcące nr 4
im. Batalionu AK „Parasol"
ul. Hawajska 14 A (Ursynów)

2. MIEJSCE
WŚRÓD NIEPUBLICZNYCH

Egzaminy wstępne
do klas
I Liceum i VII SP
6 i 7 kwietnia

www.slo4.edu.pl
tel. (22) 641 26 34
(22) 644 62 60

ZAPRASZAMY DO VII KLASY SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Spotkania informacyjne
26 lutego lub 26 marca godz. 18:00

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

zatrudni
specjalistę ds. sprzedaży reklam

Obowiązki:
- pozyskiwanie nowych Klientów i utrzymanie dobrych relacji
- z kluczowymi Klientami,
- sprzedaż powierzchni reklamowej w prasie i Internecie,
- negocjowanie warunków współpracy.

Wymagania:
- praktyczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowej,
- samodzielność i kreatywność w pracy,
- łatwość nawiązywania kontaków,
- nastawienie na osiąganie wytyczonych celów.

Oferujemy:
- pracę na podstawie umowy zlecenia; po okresie próbnym możliwa umowa na etat,
- elastyczny czas pracy.

Oferty prosimy kierować na adres:
m.kondej@passa.waw.pl

SAMI ZOBACZCIE
KULTURA DLA WSZYSTKICH

Warszawskie domy kultury to centra stworzone dla twórców i odbiorców kultury. Tu poznamy nowych sąsiadów, obejrzymy ciekawy koncert, a nawet zadbamy o kondycję. To miejsca, w których każdy warszawiak i warszawianka, w przyjaznej atmosferze i przy wsparciu profesjonalistów, mogą realizować swoje pasje.

www.samizobaczcie.pl

19 WARSZAWA 115

OPIEKA NAD OSOBAMI STARSZYMI W RODZINIE

Zajmujesz się rodzicami?
Opiekujesz się bliską osobą starszą?

Jeśli Twoi bliscy się starzeją, mają **problemy z pamięcią** lub demencję (ch. Alzheimera), a Ty nie wiesz co robić? Jesteś przemęczony, wyczerpany i szukasz pomocy dla siebie i swoich bliskich.

Stowarzyszenie SYNTONIA zaprasza na **bezpłatne warsztaty szkoleniowe**.

Zapisy: 792 765 790, zapisy@syntonia.org.pl

Miejsce: Warszawa-Śródmieście, ul. Zielna 39
www.syntonia.org.pl

Projekt Blisko Bliskich jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020 ASOS

Stowarzyszenie Syntonia

ASOS 2014-2020

Opiekunki osób starszych, pielęgniarki, ratownicy medyczni, opiekunki medyczne i inne

Praca na terenie Ursynowa w środowisku domowym klientów.

Indywidualnie dobrany grafik. Umowa o pracę.

tel. 22 668 46 52, 510 121 344, 506 915 606

Uniwersytet Trzeciego Wieku Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin

zaprasza seniorów na ciekawe zajęcia i warsztaty z:

ćwiczenia pamięci, tańca, medycyny, historii, turystyki, języków obcych, komputerów, ćwiczeń fizycznych (pilates) i nordick walking.

Zapisy: 17 lutego 2016r.
ul. M. Grzegorzewskiej 10 (wejście od Rosoła), **tel. 22 644 07 97**

Informacje na stronie: **www.swpr.edu.pl**

Co i kto się kryje za kulisami projektu rozbudowy TESCO na Kabatach?

Czas wyjaśnić wszystko do spodu...

Od ponad 10 lat toczy się publiczny spór w kwestii rozbudowy hipermarketu Tesco na ursynowskich Kabatach. Jesienią 2007 r. tygodnik Passa jako pierwszy poinformował mieszkańców Ursynowa, że w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (mpzp) obszaru Ursynów Południe Kabaty bezprawnie zwiększono tak zwany współczynnik intensywności zabudowy.

Plany miejscowe powinny być sporządzane zgodnie z wytycznymi zawartymi w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego m. st. Warszawy dla danego terenu. Część rat tego planu wyjątkowo nie zlecono pracowni architektonicznej z zewnątrz, lecz miejskiej pracowni planów miejscowych całkowicie zależnej od miasta. Wkrótce ustaliśmy, że w pierwszej wersji plan przewidywał wybudowanie w narożniku ulic Wąwozowej i Al. KEN, tuż obok wejścia do stacji metra Kabaty, parkingu typu Park & Ride. Był to więc teren przeznaczony pod inwestycję celu publicznego. Tymczasem w wyłożonym w 2007 r. projekcie planu parking zniknął, a w jego miejscu pojawiła się 29–metrowa dominanta. Warto by wyjaśnić tę cudowną przemianę, ponieważ zapis ten prawdopodobnie narusza art. 15 ust. 1 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, poprzez brak korelacji tekstu pla-

tekstowa studium zawiera ustalenia określające kierunki zagospodarowania przestrzennego oraz maksymalną wysokość współczynnika intensywności zabudowy. To kluczowy element tak dla inwestora, jak i dla mieszkańców, albowiem od wielkości wskaźnika zależy wielkość powierzchni użytkowej dla planowanej inwestycji. Znając z kolei wielkość wskaźnika, łatwo obliczyć metraż. Wystarczy przemnożyć wielkość działki liczoną w metrach kwadratowych przez współczynnik.

W listopadzie 2007 r. analizowaliśmy w redakcji wyłożony do publicznego wglądu projekt mpzp obszaru Kabaty – Południe i ze zdumieniem skonstatowaliśmy, że znacznie zawyżono wskaźnik intensywności zabudowy, którego maksymalną wielkość studium określiło na 1,5. Działka znajdująca się w posiadaniu Tesco liczy około 4 ha (40 tys. mkw), więc zgodnie z zapisem w studium hipermarket mógł rozbudować się do mniej więcej 60 tys. mkw. Tymczasem czyjaś do dzisiaj nieustalona ręka wpisała do projektu mpzp współczynnik aż 3,5, co pozwalało inwestorowi na rozbudowę galerii handlowej do gigantycznych rozmiarów (140 tys. mkw). Obiekt byłby większy od ówczesnej Galerii Mokotów. Było to ewidentne złamanie zapisów w studium, które są dla planistów wiążące. Rozpoczęliśmy trwający kilka miesięcy medialny bój, podejrzewając, że podwyższenie wysokości wskaźnika nie mogło być li tylko wynikiem ludzkiego błędu. Było to – naszym zdaniem, które podtrzymujemy do dzisiaj – świadome działanie grupy osób powiązanych milionowymi interesami.

Pierwszym elementem potwierdzającym, że sprawa może mieć drugie dno była z pozoru błaha informacja, iż sporządzenie aktu z rysunkiem w zakresie pojęcia dominanta wysokościowa/dominanta wysokościowo – przestrzenna. W § 31 ust. 2 pkt 10 projektu planu dopuszczono jedynie realizację dominanty wysokościowej, gdy tymczasem na rysunku planu wskazana była dominanta wysokościowa i przestrzenna. Z definicji zawartej w § 2 pkt 18 i 19 projektu planu wynikało, że nie są to tożsame dominanty.

Dzisiejszy obskurny blaszak Tesco liczy około 15 tys. mkw i nikt nie przeczy, że w tak eksponowanym miejscu powinien powstać nowoczesny obiekt handlowo-usługowy. W końcu Tesco jest prawnym właścicielem gruntu, a plan przewiduje w tym miejscu handel i usługi. Bój toczy się wyłącznie o skalę rozbudowy. Każdy metr powierzchni to tysiące złotych i łatwo wyliczyć, że różnica pomiędzy 60 tys. mkw powierzchni użytkowej a 140 tys. mkw waży kilkaset milionów złotych. Prawdopodobnie to właśnie gigantyczne pieniądze były wabikiem, który zachęcił anonimową grupę osób do podjęcia ryzyka złamania w projekcie mpzp obszaru Ursynów Południe Kabaty – zapisu znajdującego się w studium uwarunkowań. W 2008 r. Passa i wspierane przez nas obywatelskie ugrupowanie "Nasz Ursynów" wygrały pierwszą rundę boju o wielkość współczynnika intensywności zabudowy na Kabatach. Co prawda, rządząca wówczas Ursynowem większość usiłowała podczas nadzwyczajnej sesji ursynowskiego samorządu negocjować i proponowała "uśrednienie" wysokości współczynnika do 2,5, ale pod naporem rozwścieczonych mieszkańców Kabat przybyłych na obrady amatorzy "uśredniania" zapisu studium musieli w końcu skapitulować i zagłosowali za wielkością 1,5. Za "uśrednieniem" współczynnika optował także bardzo aktywny na sesji ówczesny p.o. dyrektora stołecznego biura architektury Marek Mikos, który nadal pracuje w stołecznym ratuszu.

O losie mieszkańców Kabat miała rozstrzygnąć Rada Warszawy na sesji w dniu 10 lipca 2008 r. Aliści okazało się, że ukryci w cieniu zwolennicy zwiększenia współczynnika intensywności nie zamierzają złożyć broni. Urzędnicy stołecznego biura architektury "zapomnieli" dołączyć do projektu uchwały negatywnego stanowiska ursynowskiej rady i określili wysokość współczynnika na... 2,5. Liczyli zapewne, że radni miasta zagłosują "z automatu", jak to się często zdarzało, nie zapoznając się szczegółowo z treścią projektu. Miejskich urzędników oraz obecnych na sesji reprezentantów Tesco już na początku dyskusji pozbawił złudzeń lewicowy radny Bartosz Dominiak. W swoim wystąpieniu jasno określił, że w wielomiesięcznym zamęcie związanym z ustaleniem maksymalnej wysokości wskaźnika intensywności zabudowy dla tego rejonu Kabat chodzi wyłącznie o pieniądze. Duże pieniądze rzędu kilkuset milionów złotych.

Natomiast wybrany do Rady Warszawy z terenu Ursynowa Maciej Wyszyński (PO) milczał jak zaklęty, mimo że w grę wchodził żywotny interes jego wyborców, którzy mieli paść ofiarą zagranicznego inwestora dążącego do zmaksymalizowania zysku. Nie po raz pierwszy radny Wyszyński zapadł na głuchotę w sporze na linii mieszkańcy kontra władze dzielnicy Ursynów. Ciekawe jak zachowa się w sprawie proponowanych przez ursynowski samorząd korekt w mpzp Południe Kabaty? Głos Wyszyńskiego może być ważny, ponieważ jest on członkiem komisji ochrony środowiska, ponadto pełni ważną funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej.

Na sesji Rady Warszawy w lipcu 2008 r. sprawiedliwości stało się zadość, radni przegłosowali współczynnik intensywności zabudowy na poziomie 1,5. W sprawie rozbudowy handlowego giganta na Kabatach nie ma dwóch prawd. Prawda jest tylko jedna – nikt nie zdoła przeszkodzić właścicielowi terenu w realizacji swojego projektu, o ile będzie on zgodny z zapisami mpzp. Okoliczni mieszkańcy mogą skarżyć decyzje środowiskowe oraz domagać się dokonania przez radę miasta korekt w planie, m. in. obniżenia wskaźnika intensywności zabudowy z 1,5 do 0,7. Są to postulaty jak najbardziej uzasadnione i możliwe do zrealizowania przy dobrej woli stołecznych radnych, a przede wszystkim władz miasta. Procedura jest prosta. Do bodajże 2009 r. trzeba było zmiany w planie i w studium uwarunkowań regulować odrębnie.

Ursynowska rada dzielnicy zrozumiała błąd swoich poprzedników i w dniu 14 lutego br. jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie zmian w mpzp obszaru Południe Kabaty oraz w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego m. st. Warszawy. Teraz należy czekać na decyzję rady miasta, suwerena w kwestii sporządzania w Warszawie mpzp i dokonywania w nich korekt. Tu może być problem. Stołeczna rada zdominowana jest przez Platformę Obywatelską, która dysponuje bezwzględną większością. Tymczasem wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski, wywodzący się z tej samej opcji politycznej, publicznie straszył, że w przypadku obniżenia wskaźnika intensywności zabudowy Tesco może skarżyć miasto nawet o miliard złotych odszkodowania z tytułu utraconych korzyści.

Nie zgadzamy się z panem wiceprezydentem, którego stanowisko wyrażone publicznie należy oceniać, mówiąc delikatnie, jako bardzo dziwne. Skala rozbudowy niewątpliwie niekorzystnie wpłynie na tamtejsze środowisko naturalne. To jest poza dyskusją. Choćby dlatego, że dziennie do galerii będzie przyjeżdżać ponad 6 tys. samochodów oraz około 40 ogromnych dostawczych tirów. Tesco nie może uzyskać decyzji środowiskowej, która pozwoli firmie wnioskować o wydanie pozwolenia na budowę, więc coś musi być na rzeczy. Biorąc powyższe pod uwagę, jak również mocno podejrzane manipulacje z wielkością wskaźnika intensywności zabudowy, Tesco ma niewielkie, by nie powiedzieć – zerowe szanse na jakąkolwiek rekompensatę czy zadośćuczynienie. Takie jest nasze zdanie poparte ustną opinią naszego redakcyjnego eksperta, który ma w małym palcu wszystko to, co związane jest z architekturą, urbanistyką i gospodarką gruntami.

Ostatnio Tesco złożyło kolejny, trzeci już w ciągu ostatnich lat, raport środowiskowy, będący kluczową częścią procedury związanej z uzyskaniem pozwolenia na budowę galerii handlowej u zbiegu Al. KEN i Wąwozowej. Mieszkańcy mogli zgłaszać swoje uwagi do 21 lutego. Z raportu wynika, że na działce o powierzchni około 4 ha inwestor chce wybudować galerię tylko o 30 procent mniejszą od Galerii Mokotów. Obiekt ma mieć 309 metrów długości i 129 metrów szerokości, do 5 kondygnacji naziemnych oraz 2 podziemne. W nowym wniosku jeden z czterech wariantów przewiduje strefę dostaw pod ziemią na dwóch poziomach. Nad strefą dostaw ma być urządzony teren zielony. Od strony ulic Zaruby i Szajnowicza ma powstać ekran akustyczny o wysokości 2,5 metra.

Projekt przewiduje wybudowanie galerii handlowej z trzema kondygnacjami naziemnymi i dwoma podziemnymi. U zbiegu Al. KEN i Wąwozowej ma powstać wspomniana wyżej dominanta o wysokości 29 m, przechodząca kaskadowo w 19, 13 i 10 m przy strefie dostaw. Szczegóły dotyczące lokalizacji urządzeń klimatyzacyjnych i chłodniczych inwestor przedstawił w raporcie środowiskowym, który został złożony w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Czy Tesco uzgodni wreszcie decyzję środowiskową z Biurem Ochrony Środowiska Urzędu m. st. Warszawy i RDOŚ? Ten pierwszy podmiot znajduje się w strukturach miasta, drugi w strukturach urzędu wojewódzkiego. Zbliżają się wybory samorządowe, sprawa dotyczy części prestiżowej dzielnicy stolicy państwa, gdzie mieszka wiele osób z pierwszych stron gazet. Dlatego nie można wykluczyć, że rozstrzygnięcie będzie miało podtekst polityczny.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że budynki zlokalizowane wokół Tesco mają wskaźnik powierzchni biologicznie czynnej na poziomie 20–35 proc., zaś Tesco jedynie... 7 proc. Wzruszenie tego ewidentnego niedopatrzenia uchwałodawcy będzie jednak ciężkie do zrealizowania. Studium w rozdz. XIII, pkt A1. zawiera bowiem zalecenie, by wskaźnik PBC kształtował się przedziale 20–35 jedynie na obszarze zabudowy mieszkaniowej. Dla innych funkcji, poza funkcją zieleni i zabudowy mieszkaniowej, studium nie ustala minimalnego wskaźnika powierzchni biologicznie czynnej.

Wszystko wskazuje na to, że lipcu 2008 r. warszawscy radni przegłosowali uchwałę – knota, wyjątkowo szkodliwą dla mieszkańców i środowiska. W obronie interesu własnego, ale także całej ursynowskiej populacji, mieszkańcy Kabat powinni skoncentrować się przede wszystkim na dążeniu do zmniejszenia współczynnika intensywności do poziomu 0,7, argumentując to koniecznością ochrony przedpola Rezerwatu Las Kabacki i samego rezerwatu przed dewastacją spowodowaną m. in. zwiększoną emisją zanieczyszczeń oraz hałasu, które wynikają ze znacznego zwiększenia natężenia ruchu w tym rejonie. O wielkości współczynnika decyduje Rada Warszawy, a konkretnie klub PO, który jest suwerenem w radzie. Mocno poturbowana po aferze reprywatyzacyjnej PO będzie potrzebowała w zbliżających się wyborach samorządowych zwiększonego poparcia. Kabaty to od lat bastion tej partii, więc odwrócenie się tamtejszych mieszkańców plecami do PO byłoby katastrofą dla osłabionego ugrupowania Grzegorza Schetyny i mogłoby przesądzić o wyniku wyborów w Warszawie.

Zatem czas na wymuszenie korekty w mpzp jest wyborny, potrzebna jest jedynie odpowiednia doza determinacji ze strony mieszkańców. „Passa" deklaruje daleko idącą pomoc w osiągnięciu celu. Natomiast kolportowany przez niektóre osoby rzekomy argument o zmniejszeniu się wartości mieszkań i tysiącach pozwów sądowych z tego tytułu przeciwko Tesco nie jest żadnym argumentem w procedurze wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę. Na Kabatach powinna szybko nastąpić reorientacja celu, czyli wyłącznie bój o współczynnik intensywności zabudowy na poziomie 0,7. To załatwiłoby sprawę i wyciszyło spór.

Tadeusz Porębski

Ursynów lubi pływać

Sport to zdrowie, a pływanie w szczególności. To dyscyplina, która rozwija mięśnie całego ciała, korzystnie wpływa na kręgosłup, redukuje napięcie mięśniowe oraz poprawia ogólny stan zdrowia. Doskonale wiedzą o tym mieszkańcy Ursynowa, którzy chętnie pływają zarówno amatorsko, jak i wyczynowo, osiągając liczne sukcesy na arenie ogólnopolskiej.

O popularności pływania wśród ursynowian można było się przekonać podczas drugiego mityngu XXII Grand Prix Ursynowa w Pływaniu, który organizowany jest przez Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji. W sobotnich zawodach, które odbyły się na pływalni przy ul. Hirszfelda 11,wzięło udział prawie 180 uczestników. W sporcie wiek nie musi być przeszkodą. Do rywalizacji przystępują zarówno ci najmłodsi, jak i najstarsi mieszkańcy dzielnicy. Podczas trwania Grand Prix, raz w miesiącu mogą sprawdzić swoje umiejętności, poprawiać życiowe rekordy i zdobywać dyplomy.

W trakcie drugiego mityngu pierwszeństwo w zawodach miały najmłodsze grupy dzieci, a następnie wystartowała młodzież. Po tym etapie przyszedł czas na wręczenie wyróżnień dla najlepszych w kategoriach wiekowych. Pamiątkowymi dyplomami nagradzali zawodnikom zastępca burmistrza Antoni Pomianowski i dyrektor UCSiR Anita Nasierowska.

Należy podkreślić, że od tego roku zawody zostały podzielone nie tylko na kategorie wiekowe, ale też na pływaków z grup amatorskich i zawodniczych. Podział umożliwił zdobywanie laurów tym, którzy pływają wyłącznie amatorsko, a do tej pory nie mieli szans na wygraną z osobami trenującymi regularnie pod okiem fachowców.

Po startach dzieci i młodzieży przyszedł czas na dorosłych. W pierwszej kolejności pływali seniorzy, a wraz z kolejnymi startami na słupkach stawali młodsi zawodnicy. Trzeba przyznać, że mamy na Ursynowie seniorów, którzy łamią stereotyp, iż starsi nie uprawiają sportów i nie dbają o kondycję. Wzorem godnym do naśladowania jest 88-letni Lucjan Prządo, który z doskonałym czasem 20,41 sekundy na 25 metrów zwyciężył wśród najstarszych miłośników pływania.

Cieszy fakt, że pływanie jest wśród mieszkańców Ursynowa tak popularne, widać to podczas każdych zawodów pływackich. Duża frekwencja utwierdza nas w przekonaniu, by kontynuować organizację tego rodzaju zawodów – powiedział wiceburmistrz, Antoni Pomianowski.

Kolejny mityng już 17 marca. Wystartować może każdy, kto lubi pływać. Zapisy przyjmuje Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji do czwartku poprzedzającego zawody. Wszystkie informacje, regulamin i wyniki zawodów można znaleźć na stronie internetowej UCSiR – www.ucsir.pl.

Czy aleja KEN stanie na czerwonym?

Mają być wszędzie światła...

To już pewne. Zarząd Dróg Miejskich planuje do końca 2018 roku postawić sygnalizację świetlną na każdym przejściu alei KEN. Teoretycznie, na całej długości głównej arterii Ursynowa ma stać się bezpieczniej. Jednak czy pomyślano o konsekwencjach komunikacyjnych tej decyzji?

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że sieć ulic to prawdziwy „krwiobieg miasta". Od płynności ruchu zależy funkcjonowanie całych dzielnic, obszarów biurowych, przemysłowych, ale wpływa to także na jakość życia mieszkańców, wracających codziennie w godzinach szczytu z pracy. Mieliśmy na Ursynowie już sytuacje, gdzie proponowane zmiany, mające na celu utrudniać ruch (samochodowy – na rzecz grupy radykalnych rowerzystów chcących zwężać ulice), spotykały się z poważnym sprzeciwem społecznym. Dzięki niemu stowarzyszeniu PROJEKT URSYNÓW udało się zahamować zwężenie Stryjeńskich czy Bartoka i Jastrzębowskiego na Ursynowie Północnym.

Tym razem nie słyszmy o zwężeniach, lecz o montażu sygnalizacji co kilkaset metrów w alei Komisji Edukacji Narodowej. Są odcinki, na których kolejne przejścia dla pieszych dzieli nawet i sto, a w skrajnym przypadku zaledwie sześćdziesiąt metrów! Taka sytuacja wystąpi na wysokości Koncertowej i Końskiego Jaru. Proszę sobie wyobrazić i tak stojącą dziś aleję KEN w takich warunkach. Może okazać się, że bezpieczeństwo zostanie osiągnięte, owszem, ale przez redukcję prędkości pojazdów do zera kilometrów na godzinę… Lub też kierowcy zaczną szukać alternatywnej trasy w bocznych, osiedlowych uliczkach i tym samym zrobi się tym bardziej niebezpiecznie, tylko gdzie indziej.

Obawy może budzić także fakt wdrożenia tych zmian w przededniu rozpoczęcia na dobre budowy Południowej Obwodnicy Warszawy. Utrudnienia, które mogą wystąpić, będą ciężkie do przewidzenia i pogodzenia z tym, co planuje się bez szerszych konsultacji z mieszkańcami Ursynowa ustanowić. Zarząd Dróg Miejskich nie widzi takiej potrzeby. Pytanie zadaliśmy na stronie Facebook PROJEKTU URSYNÓW. Aż 70% uczestników ankiety było przeciwne idei świateł na każdym przejściu, w obawie przed zakorkowaniem się alei, tak cennej dla sprawnego skomunikowania Ursynowa z resztą Warszawy.

Ponadto, w alei KEN dopiero niedawno, dużym nakładem pracy, dokonano synchronizacji świateł. Obiecana zielona fala, co prawda przy bardzo spolegliwym stylu jazdy, faktycznie występuje (nawet jadąc przepisowe 50 km/h może się to nie udać – trzeba wolniej), lecz na ten moment brak jest ze strony urzędników informacji, że efekt prac zostanie zachowany po dodaniu dodatkowych sygnalizatorów.

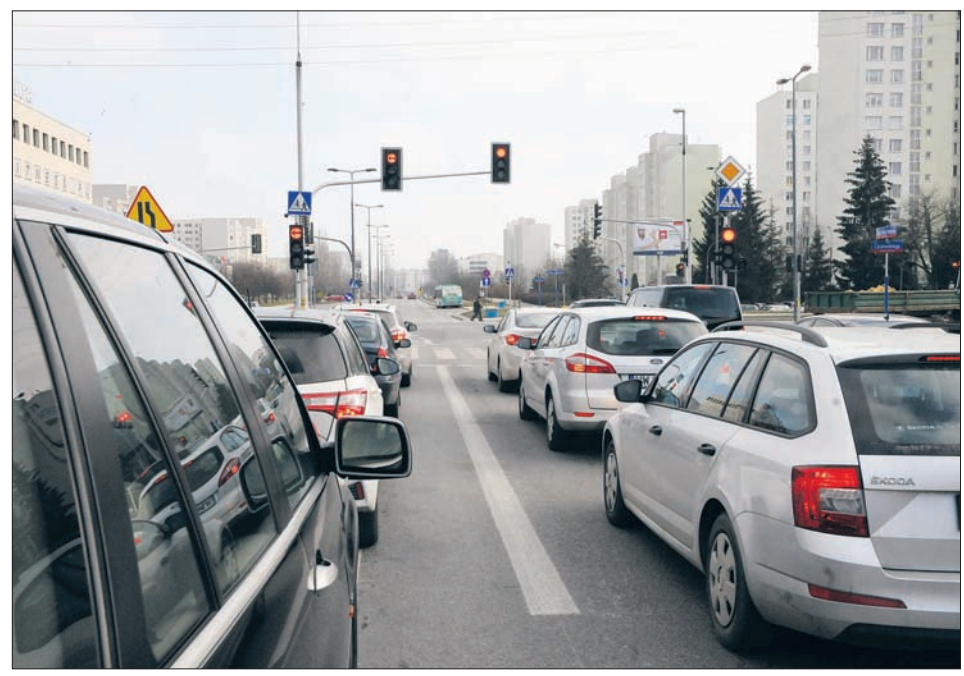

Jako przedstawiciele mieszkańców chcielibyśmy otrzymać takie zapewnienie.

Nie jesteśmy przeciwko rozwiązaniom mającym na celu poprawienie bezpieczeństwa pieszych, lecz uważamy, że jeszcze nie zostały jeszcze wyczerpane wszystkie techniczne możliwości, które mogłyby się temu przyczynić, a nie utrudnić jednocześnie życia kierowcom.

Pragniemy poznać także Państwa opinie na ten temat. Uwagi dotyczące odcinka północnego alei KEN można zgłaszać bezpośrednio do mnie na adres mailowy b.zawadzki@projektursynow.org. Do Państwa dyspozycji jest także skrzynka pocztowa profili PROJEKT URSYNÓW na Facebooku. Wsłuchując się w Państwa pomysły, będzie nam łatwiej zdecydować o dalszych działaniach w tej sprawie.

Bartosz Zawadzki
PROJEKT URSYNÓW

Filtry tunelu POW i zieleń obronią Ursynów przed spalinami

Warto posłuchać ekspertów!

Bogusław Lasocki

Posiedzenie Komisji Architektury i Ochrony Środowiska w ursynowskim Ratuszu w dniu 15 lutego miało charakter wyjątkowy. Do uczestnictwa zostali zaproszeni profesorowie Stanisław Gawroński (SGGW) i Artur Badyda (Politechnika Warszawska), specjalizujący się w tematyce zanieczyszczeń powietrza i skutkami ich oddziaływania.

Wygłoszone dwa wykłady w istotny sposób przybliżyły zarówno radnym, jak i przybyłym mieszkańcom, problematykę zagrożeń wynikających z zanieczyszczenia powietrza i konieczności filtrowania spalin. Zawartość zanieczyszczeń w powietrzu, zwłaszcza w wielkich miastach , przekracza w Polsce wszelkie przyjęte w Europie normy. Równocześnie z punktu widzenia jakości powietrza zajmujemy ostatnie miejsca w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Przekraczane są również normy krajowe, pomimo że większość krajowych wskaźników wynosi trzy- lub czterokrotność analogicznych wskaźników zachodnioeuropejskich. Stan ten wywołuje wielkie zagrożenie dla zdrowia i życia całego społeczeństwa. Występujące w spalinach substancje toksyczne, w tym rakotwórcze związki organiczne oraz różnorodne pyły przenikają do układu oddechowego, krwi, narządów wewnętrznych. Szczególnie narażone są dzieci, u których szybki metabolizm sprzyja bardzo łatwemu wnikaniu trucizn do intensywnie rozwijających się organizmów.

Zatrucie powietrza jest większe

Sytuacja ta dotyczy również Ursynowa, który obecnie atakowany jest zanieczyszczeniami niezależnie od pory roku, zawsze z jakiegoś kierunku. W okresie od jesieni do wiosny docierają z okolicznych miejscowości spaliny z pieców domowych, opalanych złej jakości paliwami – miałem i szlamem węglowym, odpadami z gospodarstw domowych, opakowaniami z tworzyw sztucznych. Do tego dochodzą spaliny z ciągów komunikacyjnych: ursynowskiego odcinka trasy ekspresowej S2, ul. Puławskiej, Dolinki Służewieckiej i w coraz większym stopniu wewnętrznych tras przelotowych – ul. Rosoła i al. KEN. Trudności pogłębiają wymuszone przez budowę tunelu POW objazdy i nasilające się w godzinach szczytu korki, występujące na ul. Płaskowickiej czy Stryjeńskich. Hamowanie, powolna jazda samochodów, przyspieszanie i znów hamowanie to czynniki, które powodują nie tylko gorsze spalanie paliwa, ale również sprzyjają powstawaniu cząstek PM10 oraz wyjątkowo zdradliwych cząstek PM2,5 i mniejszych – w sprzyjających warunkach mogących być zawieszone w powietrzu nawet wiele tygodni.

– Jeżeli się dowiemy jeszcze, że tunel ma dołożyć tych zanieczyszczeń, to przyznam, że cierpnie mi skóra – stwierdził prof. Stanisław Gawroński z SGGW. – Przychodzi zima i mówimy, że ludzie muszą czymś palić. To prawda. Ale musimy pamiętać, że poziom zanieczyszczenia powietrza w Warszawie jest bardzo wysoki, a powoduje to komunikacja samochodowa. Samochodów ciągle przybywa i najgroźniejsze są stare, sprowadzane z zagranicy samochody ponad 10-letnie z silnikami diesla, których na miejscu już nikt nie chce eksploatować. Na gwałt powinna być podjęta decyzja wprowadzenia zakazu sprowadzania tych pojazdów – wyjaśniał prof. Gawroński.

Jeszcze w latach osiemdziesiątych Ursynów posiadał tak samo czyste powietrze jak np. Bielany. Jednak obecnie sytuacja bardzo się zmieniła. Przyczyną stało się poszerzenie ul. Puławskiej, która do niedawna była najbardziej ruchliwą ulicą w Polsce – wykorzystywaną przez ok. 70 tys. samochodów dziennie. Co prawda, została ostatnio zdystansowana przez Trasę Toruńską (75 tys. samochodów na dobę), jednak w przypadku cyrkulacji wiatrów od strony południowo-zachodniej do północno-zachodniej, spaliny nawiewane są właśnie na Ursynów. Do tego dochodzi lotnisko Chopina, które powiększyło 2,5-krotnie liczbę obsługiwanych samolotów, będących również źródłem toksycznych spalin. A jest ono zlokalizowane również na zachód od Ursynowa. Należy tu dodać, że ciągle dominującym kierunkiem wiatrów jest zachodni (choć w mniejszym procencie niż przed jeszcze kilkunastu laty), stąd kierunek ten stwarza ciągle większe zagrożenie napływu spalin niż kierunki wschodni lub południowy.

Znana jest zdolność pochłaniania przez rośliny trujących pyłów i innych substancji. Fakt ten wykorzystuje się do obsadzeń pasami zieleni ruchliwych ciągów komunikacyjnych. Badania wykazały, że pas krzewów wzdłuż jezdni, przy kierunku wiatru od jej strony, może pochłonąć nawet 30% szkodliwych cząstek stałych PM. Jednakże nie wszędzie bezpośrednio przy jezdni można posadzić rośliny, co dotyczy w szczególności tuneli komunikacyjnych.

W roślinności nadzieja

Intensywnie eksploatowane podziemne szlaki drogowe muszą być pozbawiane spalin, gdyż inaczej kierowcy ulegliby zatruciu. Dlatego też tworzone są, często bardzo rozbudowane, konstrukcje naziemne, służące odprowadzaniu spalin z tunelu na zewnątrz. W przypadku przebiegu tuneli pod terenem nisko zurbanizowanym, np. w górach (Alpy, tunele norweskie), spaliny mogą być odprowadzane z wyrzutni (lub innych kanałów wentylacyjnych – w zależności od wykorzystanego rozwiązania) bezpośrednio do atmosfery. Jednak w miastach, aby nie narażać ludzi na wysokie stężenie zanieczyszczeń, niezbędne jest stosowanie rozwiązań filtracyjnych, również ze względu na potencjalne zagrożenie dla kierowców.

– Należy zwrócić uwagę, że takie rozwiązania filtrujące to są dosyć kosztowne sprawy . Składają się na to wysokie koszty prądu, poza tym płyty filtrów również trzeba wymieniać. Niemniej, jeśli się buduje autostradę czy tunel przez miasto, to nie można przyjąć, że część ludzi może być podtruwana, bo tak będzie taniej – zwrócił uwagę prof. Gawroński. – Natomiast w międzyczasie, ponad 15 lat temu, w Japonii zaczęto forsować rozwiązanie oczyszczania powietrza z wykorzystaniem roślin. Spaliny wypompowywane są od spodu do płaskich pojemników o dużej powierzchni, wypełnionych około 50 centymetrową warstwą ziemi o przepuszczalnej strukturze, z odpowiednio dobranymi roślinami. Spaliny są częściowo neutralizowane już podczas przechodzenia przez ziemię (m. in. dzięki zawartości specjalnie dobranych bakterii i grzybów), zaś dalszy proces filtracji dokonywany jest przez rośliny. Dzięki takiemu rozwiązaniu uzyskuje się oczyszczenie spalin nawet z 90% szkodliwych substancji. Rozwiązanie takie stosowane jest w Japonii w przypadku ok. 20 tuneli, również nad garażami publicznymi. – wyjaśniał prof. Gawroński.

Nie jest to, niestety, rozwiązanie uniwersalne. Opracowana w Japonii przez firmę Fuji technologia sprawdza się dobrze w ciepłym klimacie. Jednak w strefie umiarkowanej, zwłaszcza gdy występują okresowo mrozy, nie jest możliwa do wykorzystania. Podłoże jest gorzej przepuszczalne, może zamarzać, również rośliny mogą nie przetrwać zbyt niskich temperatur. Nie zmienia to faktu, że technologia jest interesująca i perspektywicznie bardzo obiecująca.

Próby adaptacji metod filtracji roślinnej do warunków europejskich podjęto ok. 5 lat temu we Francji, jednak jak do tej pory nie uzyskano w pełni zadowalających rozwiązań. Wariant francuski wymaga minimum 1-metrowej warstwy podłoża, gdy w przypadku rozwiązania japońskiego wystarczające jest podłoże o grubości zaledwie 50 centymetrów. Większa grubość powoduje zmniejszoną przepuszczalność dla gazów oraz większą masę podłoża i większą jego ilość, wymagającą późniejszego oczyszczania czy utylizacji w związku z wysyceniem substancjami trującymi, w tym metalami ciężkimi. Technologia francuska jest cały czas w fazie badawczej i nie jest wykorzystywana na szerszą skalę.

A gdyby tak jakieś nasze badania?

Przy wszystkich – jak na razie – trudnościach i ograniczeniach należy pamiętać o ogromnych walorach oczyszczania spalin metodami naturalnymi i biologicznymi. Metoda "ziemno - roślinna" zapewnia znakomitą filtrację spalin: tlenki azoty filtrowane są w ponad 80%, w ponad 90% - tlenek węgla, cząstki stałe i dwutlenek siarki w ponad 75% - węglowodory aromatyczne (w tym benzo-a-piren). Jednocześnie znacząco niższe są koszty w stosunku do filtracji elektrostatycznej i metodami absorpcji przez płyny. Metodologia japońska nie ma u nas zastosowania ze względów klimatycznych. Francuskie rozwiązania są dopiero w fazie badawczej.

Nie zmienia to faktu, że JAKIEŚ rozwiązanie u nas, dla tunelu POW na Ursynowie, jest niezbędne. Oczywiście, już od początku muszą być zainstalowane i uruchomione elektrofiltry dla cząstek stałych i odpowiednie systemy filtrowania gazów, gdyż 120 tys. pojazdów na dobę bardzo szybko zatruje, a nawet skazi otoczenie obydwu wyrzutni i portali w promieniu nawet 1 - 2 kilometrów. Jednak ze względu na koszty budowy oraz eksploatacji tych rozwiązań potrzeba - i opłaca się!!! - myśleć o rozwiązaniach na początek wspierających filtrowanie tradycyjne, a docelowo może nawet będące rozwiązaniem alternatywnym, bazującym na filtrowaniu biologicznym. Wszelkie wstępne parametry - zarówno kosztowe, jak i wymogi technologiczne - można stosunkowo łatwo oszacować. I wydaje się, co potwierdzają przedwstępne oszacowania, że opracowanie koncepcji rozwiązania analogicznego do japońskiego i francuskiego w celu wyeliminowania spalin z otoczenia ursynowskiego tunelu POW jest zarówno możliwe, jak i ekonomicznie opłacalne.

Na szczęście jest jeszcze trochę czasu, choć w sumie bardzo mało. Budowa tunelu POW faktycznie dopiero rozpoczyna się, finał nie wcześniej niż za 2,5 roku. Niemniej, jest to już ostatni dzwonek, by przeciwko inercji urzędników wspierających się powierzchownymi badaniami przeciwstawić propozycje rozwiązań zapewniających bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Ursynowa.

Na Pięciolinii 2 wszystko idzie jak z nut

Biorąc swoje sprawy w swoje ręce...

Po 40 latach zamieszkiwania w jednym z pierwszych budynków Wysokiego Ursynowa Komitet Domowy załatwił wszystko, co tylko było do załatwienia.

W ręce reportera „Passy" trafił bloczek sprawozdawczy Komitetu, a w tym bloczku opisane są wszystkie problemy, które Komitetowi udało się w skali wielu lat z korzyścią dla mieszkańców rozwiązać. Dziś mało kto rwie się do społecznego działania pro publico bono, nawet wtedy, gdy rzecz dotyczy jego najbliższego otoczenia. Okazuje się jednak, że lokatorzy z najdłuższym stażem mają obywatelskie poczucie działania we krwi i dlatego po zasiedleniu 12-piętrowego budynku w dniu 27 grudnia 1977 roku w bardzo wielu wypadkach społeczność tego gmachu, należącego do Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej „Jary", stawała na wysokości zadania, z czego do dzisiaj jest wielki pożytek.

– Należę do osób , które pod adresem Pięciolinii 2 mieszkają od początku i w moim mieszkaniu od czasu zasiedlenia w 1977 roku w zasadzie nic się nie zmieniło – śmieje się przewodnicząca Komitetu Domowego Małgorzata Cempel-Zgierska, pokazując nieco już wytarty lentex na podłodze i regał z dawno już zapomnianego kompletu „Podlasie". Z balkonu jej mieszkania na 11. piętrze rozciąga się piękny widok na Park Jana Pawła II i kościół Wniebowstąpienia Pańskiego. Widać też wszystkie inne świątynie na Ursynowie, a nawet kościół św. Anny w Wilanowie.

Wraz z honorową przewodniczącą Komitetu Domowego Jadwigą Wiśniewską pani Małgorzata opowiada mi o ich pospólnych działaniach, które miały, oczywiście, różne etapy, związane ze stopniową rozbudową infrastruktury Ursynowa. W wieloletnim sprawozdaniu tego swoistego samorządu na Pięciolinii 2 czytamy:

„Tak jak w historii całego osiedla pierwsze lata nie były łatwe dla mieszkańców. Borykaliśmy się z problemami dojazdu do pracy, szkół przedszkoli. W roku 1994 został założony Komitet Domowy, który od samego początku składał się minimum z 6 osób. Poza działaniami statutowymi tradycją stało się ubieranie choinki na parterze naszego budynku. Komitet nasz działa i działał nie tylko na rzecz mieszkańców Spółdzielni, ale i całej Warszawy. Zorganizowaliśmy np. sprzątanie terenu obecnego Parku im. Jana Pawła II, a kiedy park już powstał, monitorowaliśmy pracę służb miejskich w zakresie utrzymania w należytym stanie urządzeń, zieleni i przejścia podziemnego pod ulicą Romera.

Widok z okien przy ul. Pięciolinii 2

Małgorzata Cempel-Zgierska (z lewej) i Anna Wietrzyńska-Malinowska

Między innymi dzięki złożonym przez nas uwagom do MPZP ul. Pięciolinii od strony Szkoły Podstawowej nr 81 została przebudowana i poprawie uległo bezpieczeństwo pieszych, zwłaszcza dzieci idących do szkoły i przedszkola.

Poza inicjatywami lokalnymi braliśmy udział w debacie na temat stawki za wywóz nieczystości. Nasza Spółdzielnia, jeszcze przed wprowadzeniem ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, jako jedna z pierwszych w Warszawie zbierała odpady w podziale na 4 frakcje. Zbieraliśmy podpisy pod petycją w tej sprawie, skierowaną do Rady Warszawy.

W przedsiębiorstwach odpowiedzialnych za media dostarczane do naszych mieszkań (ówczesne RWE, Dalkia) interweniowaliśmy w sprawach zawyżonych opłat i złej jakości usług. Protestowaliśmy w sprawie nadużywania przestrzeni powietrznej nad budynkami mieszkalnymi.

W okresie 40 lat istnienia naszego domu widać, jak wiele się zmieniło nie tylko w wyglądzie samego budynku, ale i w mentalności mieszkańców. Dla zilustrowania 40-letniej historii naszego budynku zorganizowaliśmy skromną wystawę" – piszą autorzy, a przede wszystkim autorki sprawozdania.

Odwiedzając je niedawno, usłyszałem też, że chociaż spośród pierwszych mieszkańców Pięciolinii 2 nadal zamieszkuje tam najwyżej jedna trzecia owych pionierów, to jednak dobrą atmosferę sąsiedzkiej wspólnoty udało się do dzisiaj utrzymać. Jednym z przejawów tej sympatycznej więzi międzyludzkiej są urządzane na obszernej klatce schodowej bale sylwestrowe, w trakcie których serwowany przez poszczególne piętra poczęstunek jeździ windą, wzbudzając aplauz uczestników zabawy.

Wszystkim członkom Komitetu Domowego przy Pięciolinii 2 serdecznie gratulujemy tak pożytecznych poczynań. Spółdzielnia SMB Jary może z nich być dumna.

Rafał Kos

Skład Komitetu Domowego przy ul. Pięciolinii 2 na Ursynowie

- Małgorzata Cempel-Zgierska - przewodnicząca
- Jadwiga Wiśniewska - honorowa przewodnicząca
- Ewa Łukasiewicz, wiceprzewodnicząca
- Barbara Laszkiewicz, członkini
- Anna Wietrzyńska-Malinowska - członkini
- Zdzisław Gazda - członek
- Ryszard Leśniewski - członek

Nowy plac zabaw w Powsinie

Park Kultury rekreacyjnym rajem

Park Kultury w Powsinie jest sukcesywnie rewitalizowany. Po modernizacji kortów tenisowych i kompleksowym wyposażeniu parku w elementy małej architektury nadszedł czas na odnowę placu zabaw.

Zmiany obejmują m. in. podział placu na kilka stref dla dzieci w różnym wieku i przestrzeń rekreacyjną.

– Powsin cieszy się dużą popularnością wśród warszawiaków. To idealne miejsce na weekendowe wycieczki rodzinne oraz codzienny wypoczynek, dlatego kompleksowo modernizujemy atrakcje parku. Wyposażyliśmy park w elementy małej architektury, na początku roku oddaliśmy mieszkańcom do użytku dwa zmodernizowane korty tenisowe, teraz ruszamy z pracami przy placu zabaw, a przed nami jeszcze modernizacja basenu i placu gier z mini golfem – mówi Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy i dodaje: – Nowe atrakcje placu zabaw udostępnimy naszym najmłodszym mieszkańcom już na początku sezonu letniego.

Modernizacja placu zabaw obejmie całkowitą wymianę wyposażenia. Zakłada podział terenu na kilka stref funkcjonalnych, dedykowanych młodym warszawiakom w różnym przedziale wiekowym, równocześnie umożliwiając dostęp do wszystkich urządzeń dzieciom z niepełnosprawnościami. Bariery architektoniczne znikną również z terenu wokół placu.

Wśród atrakcji pojawią się m. in. zestawy do wspinaczek, piaskownice, huśtawki, karuzele oraz zjeżdżalnie. Nawierzchnia, po której będą poruszały się dzieci, będzie zróżnicowana. Wokół urządzeń zabawowych zostanie ułożona nawierzchnia głównie z materiałów naturalnych, tj. barwionych zrębków drewnianych oraz nawierzchnia z EPDM, które zabezpieczą bawiących się przed skutkami ewentualnego upadku. Przejścia będą wykonane z desek kompozytowych odpornych na warunki atmosferyczne, natomiast przy wejściach na plac pojawi się kostka granitowa. Przeważająca część terenu zostanie obsiana trawą i obsadzona krzewami.

Miejsce to będzie pełniło również funkcje kulturalno-animacyjne. W centralnej części pojawi się scena przygotowana do zabaw z animatorami i organizacji małych przedstawień teatralnych. Na terenie wokół sceny zostanie zorganizowana przestrzeń wypoczynkowa ze źródełkiem wody pitnej i stołami piknikowymi, umożliwiająca jednocześnie rodzicom obserwację bawiących się dzieci. Tuż obok powstanie ogród muzyczny wyposażony w ksylofony, bębny i dzwony. Nie zabraknie również przestrzeni do gier podwórkowych. Na skraju placu powstanie ściana i fragment chodnika przeznaczone do rysowania kredą. Wśród nowych atrakcji znajdą się tunele i przejścia wykonane z pędów różnych gatunków wierzb stanowiące żywą architekturę i umożliwiające np. zabawę w chowanego.

Zmodernizowany plac zabaw będzie atrakcyjny także dla starszych dzieci oraz osób dorosłych. W części północno-zachodniej powstanie pająk złożony z lin oraz stanowiska do street workout'u. Emocji doda zabawa na tyrolce.

Warszawa na modernizację placu zabaw przeznaczy 1 448 940 złotych brutto. Realizacja inwestycji do końca kwietnia br. pozwoli udostępnić najmłodszym warszawiakom nowy, funkcjonalny i atrakcyjny plac zabaw już na początku sezonu letniego.

Zmiany w Parku Kultury w Powsinie już mają swój efekt.

Zakup elementów małej architektury pozwolił na wymianę ławek, koszy i stojaków rowerowych. Poza wymianą, nowe meble wypełniły przestrzeń dotąd pozbawioną infrastruktury wypoczynkowej, a licznie odwiedzający park szachiści i brydżyści, miłośnicy tenisa stołowego i piłkarzyków mogą cieszyć się nowymi stołami do gry. Ponadto na terenie parku przybyło wiele miejsc do odpoczynku dzięki zainstalowanym leżankom i stołom piknikowym.

Nowe wyposażenie nawiązuje swoją stylistyką do elementów będących w wyposażeniu parku w latach 50. Wszystkie meble dzięki odpowiedniemu wyprofilowaniu i użytym materiałom umożliwiają długotrwały, komfortowy wypoczynek.

Z początkiem roku w Parku Kultury w Powsinie, po przeprowadzeniu gruntownej modernizacji, oddano do dyspozycji mieszkańców dwa zadaszone całoroczne korty tenisowe. W zmodernizowanym obiekcie nastąpiło wiele zmian, od nawierzchni po pokrycie hali. Nowe korty ogrzewane są cichymi nagrzewnicami gazowymi, a powłoka posiada świetliki umożliwiające grę w dzień bez potrzeby używania sztucznego światła. Wieczorem odpowiednie doświetlenie zapewniają reflektory w technologii LED.

W kwietniu 2018 roku planowane jest ogłoszenie przetargu na wykonanie prac budowlanych obejmujących modernizacje terenu placu gier i mini golfa. Plac gier zostanie wzbogacony o pełny 18-dołkowy tor do mini golfa, schronienie przed deszczem, szatnie plażowe dla zawodników, zamgławiacze dające wytchnienie w gorące dni oraz dodatkowe boisko do siatkówki plażowej. Nawierzchnia istniejących boisk do siatkówki oraz koszykówki zostanie wymieniona.

Obecnie prowadzone są prace przy projekcie modernizacji basenu. Projektanci pracują nad wykonaniem pełnego projektu wykonawczego, obejmującego zagospodarowanie terenu, modernizację niecek basenu i brodzika, pomieszczeń szatni, stacji uzdatniania i ogrzewania wody. Projekt będzie uwzględniał powiększenie przestrzeni rekreacyjnej z równoczesnym jej uatrakcyjnieniem, wzbogaceniem o małą architekturę oraz pełne dostosowanie obiektu dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zakończenie prac projektowych przewidziane jest w połowie marca 2018 roku.

BM

Komu przeszkadza Bazarek na Ursynowie?

Będąc radnym, zrezygnowałem z funkcji prezesa Stowarzyszenia Kupców, bo popadłbym w niedopuszczalny konflikt interesów. W miejscu czasowej lokalizacji na dawnej pętli Natolin Północny ziemia należy bowiem do miasta.

Tymczasem atakujący mnie od dwóch lat działacze polityczni z Ursynowa kompletnie się do tego faktu nie odnieśli, choć przecież dotąd wniebogłosy krzyczeli o układach i korupcji. Pomyślałem – dziwne. A zaraz potem mnie oświeciło. Im przez cały czas nie chodziło ani o moją osobę, ani o komfort mieszkańców ul. Polaka, ani nawet o to, by sprytnie oskarżyć w wyborach władze dzielnicy, że nie uratowały Bazarku. Chodziło wyłącznie o to, aby Bazarek zlokalizowany na kluczowym dla Ursynowa ciągu komunikacyjnym przestał być dla kogoś konkurencją. By zwolnił miejsce pod lepsze interesy niż codzienne zakupy tysięcy mieszkańców. Wystarczy logicznie powiązać ze sobą fakty.

Wielokrotnie i otwarcie mówiłem o tym, że działacze ugrupowania „Nasz Ursynów" złożyli mi kiedyś korupcyjną propozycję: „poprzyj nas w Radzie Dzielnicy, to przestaniemy atakować Bazarek". Skandal po ujawnieniu tej sprawy doprowadził do tego, że lokalny polityk Piotr Skubiszewski odszedł z „Naszego Ursynowa" a potem założył nowe ugrupowanie „Otwarty Ursynów". Odszedł, bo się przestraszył, czy odszedł, bo nie chciał utożsamiać się z opcją, że Bazarek może przetrwać, choć pod pewnymi warunkami? Dziś myślę, że od początku jego plan był taki, by Bazarku nie było bez względu na wszystko.

Trudno zresztą myśleć inaczej, skoro byliśmy atakowani także w miejscu naszej dotychczasowej lokalizacji. Pan Skubiszewski grzmiał o konflikcie interesów, sekundował Wojewodzie wygaszającemu mi mandat (które to wygaszenie sąd uchylił!), nie miało to przecież nic wspólnego z rzekomą obroną spokoju mieszkańców ul. Polaka, czyli sąsiadów naszej nowej, czasowej lokalizacji spowodowanej budową Południowej Obwodnicy Warszawy.

Jeszcze jedna, myślę, że ciekawa, obserwacja. Gdy pozostawałem prezesem Stowarzyszenia Kupców, atakowano bezpośrednio mnie, gdy teraz ogłosiłem, że nie będę już prezesem, atakowany jest bezpośrednio Bazarek. Że brud, że szczury. Kłamstwo goni kłamstwo. Nikt z atakujących nas działaczy nie chce słuchać o nowych pawilonach, w które inwestujemy lub o tym, że chcemy, by z terenu dawnej pętli zniknęły pijane bandy, które atakują mieszkańców. Nikt też nie odpowiada na nasze pytania, czemu wrodzy Bazarkowi politycy przejmują się akurat nim, a nie tym, że w miejscu dawnej pętli mogą stanąć bloki, które zniszczą całe otoczenie.

No właśnie! Całe otoczenie... Jakoś tak dziwnie się składa, że komitet obrony zieleni w tym rejonie bije w nas jak w bęben, mimo że zieleni nie zniszczymy. Dziwnie się również składa, że w owym, podobno społecznym, komitecie zasiadają politycy „Otwartego Ursynowa". Przypadek? Trudno tak sądzić, zwłaszcza po tym, jak jedna z działaczek komitetu, widniejąca również w składzie wspomnianego ugrupowania, jasno dała do zrozumienia, że chodzi jej o… cenę gruntu w miejscu dawnej pętli.

Czemu ktoś taką wagę przywiązuje do ceny gruntu tam, gdzie po zakończeniu budowy obwodnicy powróci zapewne pętla autobusowa? Czemu cenami gruntu interesuje się, co wynika z nazwy, zorientowany na co innego komitet obrony zieleni?! Zadaję te pytania, bo same cisną się na usta. Lokalny, drobny handel będący ofertą dla tysięcy mieszkańców i wsparty dodatkowo tradycją oraz silnymi więziami międzyludzkimi to potężny konkurent dla innej działalności w tym rejonie. Handlowej, deweloperskiej, usługowej. Zdaję sobie z tego sprawę i prawdopodobnie nie ja jeden. Jeśli tak, to może gdzie indziej powinniśmy szukać korupcji? Mam nadzieję, że prawda wyjdzie wreszcie na jaw.

Piotr Karczewski
Radny Dzielnicy Ursynów
Platforma Obywatelska

Bazar na Dołku – konfliktu ciąg dalszy

Popularny na Ursynowie bazar na Dołku jest wciąż kością niezgody pomiędzy mieszkańcami ulicy Polaka a Stowarzyszeniem Kupców prowadzących bazar. Choć o konieczności przeniesienia bazaru w związku z budową POW wiemy od czterech lat, nadal nie ma ostatecznych uzgodnień.

Wiadomo było, że prace przy POW wymuszą przeniesienie bazaru w inną lokalizację. Początkowo kupcy zainteresowani byli lokalizacją na terenie zielonym przy Polaka. Równocześnie odrzucali proponowane inne miejsca jak np. teren dawnego bazaru za MEGASAMEM. Wielka szkoda, teren ten do dzisiaj jest opustoszały i handel w tym miejscu wymiera. Od jakiegoś czasu terenem zarządza miasto i jak to wygląda? Kto był, ten wie. Wieje tam grozą.

Nawet przed 40 laty, kiedy powstał Megasam, było to miejsce, gdzie okoliczni mieszkańcy mogli robić zakupy w lepszych warunkach niż obecnie. Problemem było tylko zaopatrzenie, a raczej jego braki w tym czasie. Dzisiaj po tym zostało wspomnienie, a po całym placu hula wiatr, zawiewając wszystko, co na drodze. Ile jest dziur na wybetonowanym placu, trudno zliczyć. Dla tego obszaru istnieje plan zagospodarowania przestrzennego z przewidzianą funkcją mieszkaniową i usługami, ale prawdopodobnie długo nie będzie mógł być zrealizowany ze względu na roszczenia do tego terenu. Z pewnością nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby przenieść bazarek na to miejsce na czas budowy obwodnicy. Niestety, kupcy – jak wynika z korespondencji znajdującej się w urzędzie dzielnicy – nie są zainteresowani handlem za MEGASAMEM. Warto zadać pytanie, skąd ten upór? Dlaczego kupcy chcą dyktować władzom Ursynowa i władzom Warszawy swoje warunki?

Trudno się dziwić mieszkańcom, każdy przed swoim domem woli mieć spokój niż hałas, nie mówiąc już o innych oczywistych uciążliwościach, związanych z handlem na bazarze. Mieszkańców tego rejonu już dotykają trudności codziennego funkcjonowania w związku z budową obwodnicy POW. Przeniesienie bazaru na obecnie istniejącą pętlę z pewnością również nie przyczyni się do zmniejszenia już istniejących uciążliwości. Prace przy POW nabierają tempa, mówi się już o opóźnieniach w realizacji inwestycji z powodu braku rozwiązań dla przeniesienia bazaru w inną lokalizację. Konflikt narasta. Jego eskalacja miała miejsce podczas sesji Rady Ursynowa, zwołanej specjalnie w celu przedstawienia aktualnych proponowanych przez Zarząd Dzielnicy rozwiązań dla dalszego funkcjonowania bazaru. Nie dziwi, że w tak ważnych sprawach podczas sesji frekwencja ze strony mieszkańców, a także Stowarzyszenia Kupców była bardzo duża. Nie zabrakło również działaczy wspierających mieszkańców ulicy Polaka, jak również tych, którzy korzystają z okazji przed wyborami, aby mamić mieszkańców swoim zainteresowaniem sprawą, choć przez czas obecnej kadencji nie pojawiali się na Ursynowie. Niektórzy nawet nie kryli swojego zaangażowania w sprawę, powiewając flagami swoich stowarzyszeń. Szkoda, że działacze zapomnieli o mieszkańcach, gdyż to dla nich była zwołana sesja..

Wielu z mieszkańców opuszczało obrady bez możliwości zabrania głosu, gdyż właśnie działacze swoimi płomiennymi przemówieniami zabierali im czas. Żadnemu z działaczy nie przyszło nawet do głowy, aby umożliwić przede wszystkim wypowiedzenie się mieszkańcom . No cóż, okres wyborczy rządzi się swoimi prawami i każdy przed wyborami chce się pokazać. Wszak wojownicy szykują się na start, a wybory coraz bliżej. Sprawa bazaru robi się bardzo poważna, mieszkańcy, nadal są w gorszej sytuacji niż kupcy. Ich akurat reprezentuje prezes Stowarzyszenia Kupców i Inwestorów, który jednoczenie jest radnym w koalicji z PO, rządzącej na Ursynowie Nie dziwi więc, że mieszkańcy uważają, iż w sposób oczywisty kupcy są w uprzywilejowanej sytuacji. Sprawę bazaru nazywają wprost korupcją polityczną i stosowne doniesienie do prokuratury zostało już złożone. Jednak sprawa rozpatrzenia wniosku przez odpowiednie organa może trwać jeszcze długo, a tu potrzebne są już natychmiastowe rozwiązania. Czas na ich znalezienie minął. Przebieg walki o lokalizację bazaru i determinacja mieszkańców w obronie niechcianej lokalizacji wyraźnie pokazuje, że mieszkańcy się łatwo nie poddadzą. Może jednak warto, aby władze Warszawy i władze Ursynowa znalazły inne rozwiązanie, które zakończy konflikt pomiędzy kupcami a mieszkańcami ul. Polaka. W jednej kwestii wszyscy są zgodni: bazar na Ursynowie jest potrzebny. I to może niech będzie punkt wyjścia dla rozwiązania konfliktu.

Ewa Cygańska
Wiceprzewodnicząca
Rady Dzielnicy Ursynów

Nowa stacja Veturilo przy Migdałowej

Znamy już lokalizacje nowych stacji Veturilo, które powstaną dzięki współpracy PKN ORLEN z Nextbike Polska. Na przełomie marca i kwietnia zostaną one uruchomione na 9 stacjach paliw zlokalizowanych w różnych częściach Warszawy. Dziesiąta stacja rowerowa stanie przed budynkiem Koncernu przy ul. Bielańskiej. Łącznie do systemu Veturilo zostanie włączonych 100 standardowych i 10 elektrycznych jednośladów. Załapał się również Ursynów.

Nowy, 24. już w naszej dzielnicy punkt pojawi się obok stacji paliw przy ul. Migdałowej 2, przy popularnej ścieżce rowerowej prowadzącej od Lasu Kabackiego aż do Doliny Służewieckiej.

Rowery dostępne na stacjach ORLEN będą w pełni kompatybilne z istniejącym systemem roweru publicznego, co oznacza, że pojazdy pobrane z tych lokalizacji będzie można pozostawić na dowolnych stacjach rowerowych na terenie miasta i odwrotnie. Wypożyczanie na stacjach benzynowych będzie się odbywać również na tych samych zasadach, z wykorzystaniem terminala lub aplikacji mobilnych. Dla użytkowników systemu ORLEN będzie przygotowana również specjalna strona internetowa, dzięki której, po uprzedniej rejestracji, będą mogli oni otrzymywać m.in. kupony zniżkowe na ofertę stacji oraz dodatkowe punkty VITAY.

Do dyspozycji mieszkańców Warszawy i turystów zostanie oddana m. in. stacja rowerów elektrycznych, która jest pierwszym tego typu obiektem realizowanym na zasadach komercyjnych. Zostanie ona uruchomiona przy ul. Bielańskiej. Z kolei dzięki uruchomieniu stacji Veturilo na stacji ORLEN przy ul. Wydawniczej, dostęp do roweru publicznego zyskają też mieszkańcy Wawra, w którym do tej pory wypożyczanie rowerów nie było możliwe.

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Co z parkowaniem przy Warchałowskiego?

Piszę w imieniu swoim jak i sąsiadów. Jesteśmy mieszkańcami bloków przy ul Warchałowskiego. Bloki te, jak wiadomo, nie posiadają miejsc garażowych. Historycznie, nabywającym mieszkania miały zostać zapewnione miejsca postojowe. Rozumiem, że realia się zmieniły i jest to aktualnie wręcz niemożliwe. To na wstępie. Spółdzielnia SMB Imielin zrealizowała kolejną nową inwestycję przy ul. Dereniowej przy kościele Św. Tomasza Apostoła. Pogodziliśmy się z faktem, że uszczupli się nam możliwość parkowania – nie byliśmy przeciwni tej inwestycji. Dziś zalała mnie krew, kiedy przez okno zauważyłem straż miejską, która wypisuje mandaty zaparkowanym samochodom wzdłuż chodnika pomiędzy nowym blokiem a starymi (wzdłuż dawnego sklepu Marcpol).

Zszedłem do funkcjonariuszy z zapytaniem skąd interwencja. Dowiedziałem się, że zgłoszenie otrzymali z urzędu, nie precyzując jakiego konkretnie,ponieważ nie mogą udzielać takich informacji. Zrobili to zgodnie z przepisami, ponieważ został postawiony znak zatrzymywania i postoju na przedmiotowym odcinku…ale co ciekawe, jeszcze przed godziną 12 dnia znaku nie było. Mandat mnie ominął, ponieważ na szczęście zaparkowałem w innym miejscu, ale osoby, które je otrzymały, będą naprawdę zdziwione, ponieważ jeszcze rano, bądź dnia poprzedniego zaparkowały zgodnie z przepisami…(ktoś postawił w tym czasie znak - i kara…jakiś powrót do PRL ?..ukryta kamera?)?. Skoro zabierają nam kolejne miejsca - niech zapewnią nam nowe w innej lokalizacji, zaparkowanie po godzinie 18-tej graniczy z cudem. Podejście spółdzielni do mieszkańców, w której opłaty czynszowe są najwyższe na Ursynowie (w tym roku kolejna podwyżka) jest poniżej krytyki. Mam nadzieję, że ktoś z Państwa zainteresuje się tą (może błachą sprawą) ale ważną dla nas.

Pozdrawiam
Adam Kiesz

Wspaniałe zachowanie kierowcy!

Szanowna Redakcjo,

W dniu 6. lutego po godz. 8 rano jechałam autobusem linii 192 w kierunku Kabat. Autobus zatrzymał się na czerwonych światłach przy Galerii Ursynów na Belgradzkiej. Nagle kierowca wybiegł w samej koszuli (a było bardzo mroźno!) - i to zainteresowało tak mnie, jak i innych pasażerów. Młody kierowca autobusu podbiegł do stojącego na krawędzi chodnika człowieka z białą laską - niewidomego, którego, jak później powiedział, wszyscy przechodzący nie dostrzegali. Zdecydowanie wziął go pod rękę i przeprowadził przez dwa pasy jezdni. I nawet zdążył wrócić zanim zmieniły się światła. Zarówno ja, jak i inni pasażerowie, byliśmy poruszeni jego wrażliwością, i gorąco mu podziękowaliśmy. Ten kierowca nazywa się Michał Anczewski. W odpowiedzi na reakcję pasażerów kierowca stwierdził, że w jego zachowaniu nie było nic nadzwyczajnego, to po prostu coś normalnego. A ja uważam, że słysząc ciągłe narzekania na kierowców autobusów, trzeba również dostrzegać dobro czynione z głębi serca, i trzeba o tym napisać. Może to będzie wzór dla innych, nie tylko kierowców autobusów.

Anna Wagner
członek Rady Seniorów Dzielnicy Ursynów

Zbrodnia bez jakiejkolwiek kary...

Od Redakcji

W numerze 23(813) „Passy" z 9 czerwca 2016 r. zamieściliśmy tekst Lecha Królikowskiego pt. Jesteśmy mistrzami niszczenia zabytków. Opisał on dzieje willi Kazimierza Granzowa w Kawęczynie (obecnie ul. Chełmżyńska 165). Ciąg dalszy tej bulwersującej historii przedstawiła Aleksandra Sheybal-Rostek (radna Rady m. st. Warszawy) na łamach „Kuriera Warszawskiego" [nr 1(58) ze stycznia 2018 r., s. 60-62]. Tekst ten – za zgodą Autorki i „Kuriera Warszawskiego", przedstawiamy P.T. czytelnikom poniżej.

To był jeden z piękniejszych zabytków willowej architektury Warszawy! Była ona jedynym obiektem, który przetrwał II wojnę światową, wchodzącym wcześniej w kompleks najlepszej cegielni na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego, co potwierdzały liczne nagrody zdobywane na międzynarodowych wystawach.Dzisiaj jej już nie ma! Mimo że w niezłym stanie przetrwała II wojnę światową.

Czego nie zniszczyli hitlerowcy, świetnie udało się Służbom Konserwatorskim i nieuczciwym deweloperom. I co najgorsze, ten skandal, za który powinni ponieść karę kolejni Stołeczni Konserwatorzy i właściciele willi pozostaną bezkarni, bo organy ścigania najnormalniej w świecie nie potrafią do tego doprowadzić. Oto zatrważająca historia „Grancówki".

Willa Granzowa została zbudowana ok. 1895 roku na potrzeby administracji cegielni Kazimierza Granzowa. Kawęczyńskie Zakłady Ceramiczne, założone w 1866 roku, już w latach 80. XIX wieku należały do czołówki warszawskich cegielni. O sukcesie popularnej „Grancówki" świadczą wielkie inwestycje miejskie, przy których wykorzystywano tę właśnie cegłę. Należy do nich Teatr Wielki, filtry Lindleya czy Wielka Synagoga na Tłomackiem. Willa w Kawęczynie, jako wizytówka przedsiębiorstwa, została wybudowana z produkowanej tam cegły, zaś elewację miała wyłożoną ceramicznymi płytkami w różnych kolorach, które zostały ułożone w geometryczne wzory. W luksusowej willi nawet przewody wentylacyjne i kominowe były z kawęczyńskiej ceramiki.

Po wojnie w budynku, który szczęśliwie ocalał, znajdowały się między innymi przedszkole i szkoła. Jeszcze w latach 80. XX wieku willa była w dobrym stanie, choć oczywiście wymagała remontu. W 1984 roku została wpisana do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ostatnim jej użytkownikiem był Monar, który zamierzał otworzyć w niej dom dla swoich podopiecznych, w tym osób chorych na AIDS. Niestety, okoliczni mieszkańcy skutecznie storpedowali ten plan. Opustoszały budynek wrócił w 1991 roku do Zakładów Cegielnianych Kazimierza Granzowa SA, ale kilka lat później przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, zaś rezydencję nabyły osoby prywatne. I to był początek końca zabytku. Przez ponad dwadzieścia lat willa systematycznie niszczała, zaś dzieła zagłady dopełniała pobliska linia kolejowa, której drgania negatywnie wpływały na konstrukcję budynku.

Służby konserwatorskie przez lata nie potrafiły wyegzekwować od właścicieli zabezpieczenia zabytku i jego remontu. Nadzieja pojawiła się, gdy willę kupiła firma Millbery, która roztoczyła świetlaną wizję przywrócenia świetności rezydencji. W styczniu 2014 roku stołeczny konserwator zabytków wydał jej nawet zgodę na odgruzowanie budynku, wzmocnienie istniejących i odtworzenie brakujących murów, podbicie fundamentów i przykrycie willi dachem. Rozpoczęte w kwietniu roboty po dwóch dniach stanęły, gdy zawalił się fragment ściany. Wezwany rzeczoznawca stwierdził, że użyta w murach gliniana zaprawa nie trzyma już cegieł, więc ściany nadają się do rozbiórki.

Inwestor przedstawił zatem nowy projekt. W lipcu 2014 roku zaakceptował go stołeczny konserwator, miesiąc później władze dzielnicy. Willa miała być rozbierana ręcznie, cegła po cegle, a odzyskany materiał zabezpieczony i użyty ponownie do jej odbudowy. Niestety, deklarowane „roboty prowadzone zgodnie z pozwoleniem i sztuką konserwatorską" w praktyce polegały na demolowaniu koparką. Oryginalne cegły, kształtki i kafle, które miały pójść do oczyszczenia w zakładzie kamieniarskim, zostały bezpowrotnie zniszczone.

W lutym 2015 roku firma Millbery wystąpiła do Ministerstwa Kultury o wykreślenie z rejestru zabytków willi i jej ogrodu. Resort odmówił, argumentując, że dom ma być odtworzony z użyciem oryginalnych materiałów. Inwestor nie dał za wygraną. W październiku skierował do ministerstwa nowy wniosek, stwierdzając „brak możliwości odzyskania materiału historycznego". Dowodził, że podjęta przez zakład kamieniarski próba odzyskania płytek i kształtek ceramicznych nie powiodła się (z 47,5 tys. elementów odzyskano zaledwie 532). Przedstawił też wyniki badań laboratoryjnych trzech wybranych cegieł dowodzące, iż nie nadają się one do wznoszenia ścian konstrukcyjnych. Na tej podstawie ministerstwo uznało, że dalsze utrzymywanie ochrony prawnej budynku jest nieuzasadnione, gdyż obiekt współczesny wzorowany na dawnym nie zawierałby w sobie żadnych oryginalnych elementów. Decyzję o skreśleniu willi i ogrodu z rejestru podpisała 16 maja 2015 roku wiceminister kultury Magdalena Gawin, generalny konserwator zabytków.

Gdy dobiegało końca demolowanie szczątków Willi Granzowa, weszło w życie „Lex Szyszko" dające możliwość wycinania drzew na prywatnych posesjach. Dopełniło to dzieła zniszczenia – uprzątniętą z resztek cegieł działkę ogołocono z zieleni i została ona wystawiona na sprzedaż. Obecnie jest to puste klepisko otoczone betonowym ogrodzeniem. Z historycznego dziedzictwa Kawęczyna i cegielni nic nie zostało. To jest wielki wstyd i kompletna kompromitacja zarówno służb konserwatorskich, jak i organów ścigania. Jest to też dowód na porażkę edukacji historycznej.

Gdy zapadły decyzje w praktyce podpisujące wyrok na zabytkową Willę Granzowa, uznałam, że nie można wobec tak jawnego pogwałcenia prawa przejść do porządku dziennego. Dlatego 6 czerwca 2016 roku skierowałam zawiadomienie do prokuratury o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa. I zrobiłam to z głęboką wiarą, iż nie tylko dla mnie to co się stało to ewidentne przestępstwo, bo przecież nie może być tak, iż obiekt wpisany do rejestru zabytków (w celu jego ochrony) znika z powierzchni ziemi.

Finał Willi Granzowa...

Kubeł zimnej wody został wylany na moją głowę, gdy wezwano mnie na komendę policji w Rembertowie celem złożenia zeznań. Policjantka, którą skierowano do prowadzenia tej sprawy, zażyczyła sobie, abym przekazała jej wszelkie posiadane dowody w sprawie, a także adresy i kontakty do osób bezpośrednio zamieszanych w przestępstwo. A przecież wniosek jest to wyłącznie informacja, którą przekazuję organom ścigania z nadzieją, iż to one mają narzędzia, aby ustalić ważne dla sprawy fakty i osoby! Mogę oczywiście doprecyzować na czym przestępstwo miałoby polegać i musiałam to zrobić, gdyż przesłuchująca mnie funkcjonariuszka wyraźnie – niestety – nie rozumiała o co właściwie chodzi. Musiałam odnieść się do historii (o której również nie miała pojęcia), do wartości niematerialnych obiektów zabytkowych oraz do jej lokalnego patriotyzmu, gdyż Willa Granzowa to był jedyny, nie licząc budynków wojskowych, zabytek na terenie dzielnicy Rembertów. Zanim skończyłam tą trudną rozmowę, już miałam przeczucie, jak skończy się sprawa. Pech chciał, że nikt tu nikogo nie zamordował, nie dał po mordzie, ani nie ukradł mienia o znacznej wartości. Najzwyczajniej w świecie rozebrana została jakaś tam ruina...

Wychowana na amerykańskich serialach o gliniarzach i prokuratorach oczekiwałam energicznych działań i pełnego zaangażowania policji oraz moralnego przekonania prokuratury o tym, iż stało się coś bardzo złego. Szczególnie, że pod koniec lipca 2016 roku Magdalena Gawin, generalny konserwator zabytków i wiceminister kultury, orzekła na podstawie wyników kontroli, że stołeczny konserwator zabytków w sprawie willi przy Chełmżyńskiej dopuścił się „rażącego naruszenia prawa ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami".

Tymczasem 26 lipca 2016 roku otrzymałam pismo o postanowieniu Prokuratora Prokuratury Rejonowej Praga Południe o odmowie wszczęcia śledztwa (jako osoba nie będąca stroną w sprawie nie otrzymałam uzasadnienia tej decyzji). Pół roku później zawiadomiono mnie pismem z 16 stycznia 2017 roku, iż „zawieszone" śledztwo zostało podjęte (choć odmówiono jego wszczęcia), zaś siedem dni później (23 stycznia 2017), iż zostało umorzone. Jeszcze dziwniejsza była informacja zawarta w piśmie z 12 lipca 2017 roku o częściowym podjęciu na nowo umorzonego dochodzenia z „powodu konieczności uzupełnienia i wykonania czynności procesowych z udziałem szeregu świadków". Obudziła się nadzieja.

Niestety, ostatni akord tej historii stanowi pismo Komendanta Komisariatu Policji Warszawa Rembertów z 12 października 2017 roku o treści (przytaczam pismo w oryginalnym brzmieniu): „Na postawie art. 54 §2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia zawiadamiam, że przeprowadzone czynności wyjaśniające w sprawie: zniszczenie zabytku – Willa Granzowa w Warszawie przy ul. Chełmżyńskiej 165 od bliżej nieokreślonego okresu do 16.05.2016 r., w której Pani złożyła zawiadomienie. Z powodu przedawnienia orzekania art. 5 §1 pkt. 4 kpow".

Żałosna to historia, żałosne pismo skonstruowane dokładnie tak niechlujnie, jak niechlujnie była prowadzona sprawa Willi Granzowa i śledztwo w sprawie popełnienia przestępstwa.

Po pierwszym piśmie dotyczącym mojego wniosku nie chciałam głośno wyrażać swoich wątpliwości, bo łudziłam się, że może jednak nie mam racji. Teraz jednak uważam, że poziom ignorancji naszych stróżów prawa jest zatrważający, i jeżeli wszystkie sprawy tak badają jak tą, to biada nam, szarym obywatelom. I naszym zabytkom. Bo nawet gdyby jeden z drugim urzędnik wpadł do dziury po zburzonej Willi Granzowa, to niechybnie uznałby, że po prostu piorun tam uderzył. Od miesięcy szukam słów, jak nazwać to, co zrobiła prokuratura, i oprócz kilku słów mocno niecenzuralnych nic mi więcej do głowy nie przychodzi. Chyba zbyt ubogi mam zasób wyrazów...

Willa Granzowa w warszawskim Kawęczynie, która przetrwała ponad sto lat, w tym II wojnę światową, należy już do historii. Ostatnie cegły zostały wywiezione, a działka czeka na chętnego kupca. Pozostają fotografie. I rondo kilka metrów od miejsca, w którym stała willa. Rondo, które z pełną złośliwości premedytacją pomogłam nazwać imieniem Kazimierza Granzowa. Wniosek w tej sprawie złożyłam, aby w miejskiej przestrzeni pozostał choć niewielki ślad po jednej z najlepszych warszawskich cegielni, a także by przypominać wszystkim odpowiedzialnym, czego się dopuścili. Przychodzi w tym miejscu do głowy kawał środowiskowy o tym, dlaczego chirurdzy ortopedzi piją. Ano dlatego, iż jeżeli chirurg „miękki" spartoli robotę, to pacjent umiera, a jak ortopeda coś zepsuje, to musi całe życie patrzeć na efekt swojej niekompetencji. Mam zatem nadzieję, że ilekroć osoba, która miała wpływ na zniszczenie Willi Granzowa, będzie jechać przez to rondo, tylekroć będzie się musiała zmierzyć z moralnym poczuciem odpowiedzialności.

Uchwała w sprawie nadania nazwy Kazimierza Granzowa rondu w dzielnicy Rembertów została podjęta przez Radę m. st. Warszawy podczas sesji dnia 16 marca 2017 roku.

Aleksandra Sheybal-Rostek

Piórem Derkacza

Kamil Stoch

złoty i brązowy medalista w Pjongczang

Przez dziesięć dni na zimowych igrzyskach mieliśmy jedynie medal, jaki otrzymał prezydent RP Andrzej Duda za udział w otwarciu olimpiady. No i wreszcie mamy dwa medale, zdobyte w sportowej walce. Skoczkowie narciarscy nie zawiedli. Stare przysłowie: „idź złoto do złota" w przypadku Kamila Stocha sprawdziło się idealnie. Co do pozostałych polskich uczestników olimpiady, można powiedzieć: „a kysz, a kysz..." . Mam propozycję do ministra sportu, aby worek z pieniędzmi, jakie zabezpieczył na nagrody dla medalistów olimpijskich, przeznaczył na budowę sztucznie lodzonego toru saneczkowego. Czegoś takiego w Polsce nie ma , a przecież mieliśmy w tej dyscyplinie sportu nawet mistrzów świata!

Jerzy Derkacz

Wojtek Dąbrowski

FRYDERYK CHOPIN: POLONEZ B dur

22 lutego1810: w Żelazowej Woli urodził się Fryderyk Chopin

Z okazji 208 rocznicy urodzin, w dniach 22 lutego - 1 marca zapraszamy do kawiarni Nowy Świat Muzyki, (ul. Nowy Świat 63) na tradycyjny cykl koncertów urodzinowych. Wstęp wolny. Organizatorem festiwalu po raz dziewiąty jest Stowarzyszenie Mieszkańców ulicy Smolnej. Szczegóły bogatego programu (50 recitali!) znajdują się na stronie www.Chopin.Smolna.org

pierwszy utwór skomponowany przez 7-letniego Fryderyka (1817)
słowa: Wojciech Dąbrowski (w 200-lecie pierwszego wykonania utworu)

Słyszysz, mamo, tę muzykę w niebie?
Ja tak samo, ja tak samo chcę dla ciebie grać!
Usiądź przy mnie, zagram coś dla ciebie,
Wieczorami, gdy zasypiam, chór aniołów mnie odwiedza.

Słyszysz, mamo? Z nieba ta muzyka!
Czujesz, mamo? Czujesz to co ja?
Przytul mocno swego Fryderyka,
A poczujesz, że me serce bije w rytmie tego poloneza.

Bo w tej muzyce płynie polska krew,
I słychać ptaków śpiew,
Szum prastarych drzew
I warszawskiej gwar ulicy, gdy się budzi z rana.

Jest w tej muzyce mój dziecięcy świat,
Gra mazowiecki wiatr,
Każdy polny kwiat,
A Warszawa słucha jak zaczarowana.

Dziś ci przynoszę chłodny lasu cień,
Pęk polnych kwiatów z nadwiślańskich łąk,
Chcę podziękować ci za każdy dzień,
Za każdy uśmiech twój, ciepło twoich rąk,
Niech grają dla ciebie
Wszyscy święci w niebie!

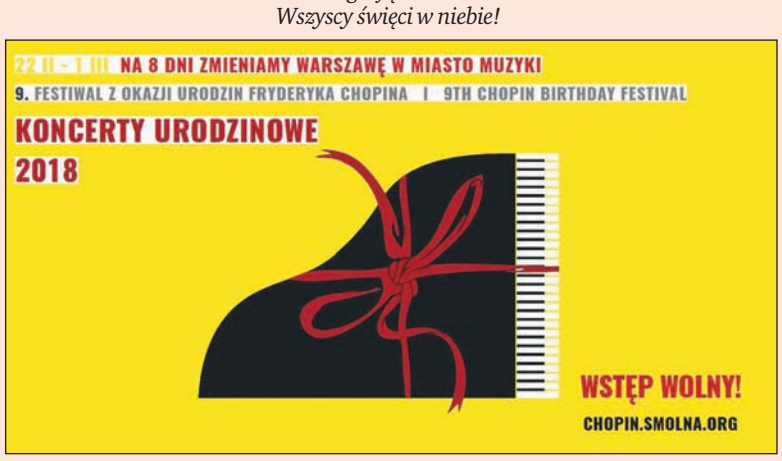

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Myśli zebrane o narodzie wybranym

Żydzi to nacja bardzo lubiana, by nie powiedzieć – uwielbiana na całym świecie. Wszędzie ich szanują i bardzo poważają. Może dlatego w każdym kraju, jak świat długi i szeroki, ambasady Izraela otoczone są betonowymi zaporami, drutem kolczastym i uzbrojoną po zęby ochroną. Chyba wynika to nie tylko z troski o bezpieczeństwo narodu powszechnie uwielbianego i wybranego przez Boga, ale i z tego, iż Żydzi po II wojnie światowej wypracowali sobie status gatunku chronionego. Jak, nie przymierzając, lwy, śnieżne pantery czy misie koala. Dworowanie więc z żydostwa uważane jest za zachowanie niepoprawne towarzysko, niczym puszczenie bąka w salonie. Niekiedy nawet za objaw antysemityzmu.

Można bezkarnie dworować z Francuzów, nazywając ich żabojadami, Włochów zaś makaroniarzami, Rosjan kacapami, a Azjatów żółtkami, ale rzuć no człowieku w przestrzeń słowo Mosiek lub Żydek – to z miejsca jesteś podejrzany o antysemityzm. A przecież w literaturze narodowej imć Onufry Zagłoba pytał karczmarza: "Parchu, a pan jest w domu?". Bo tak wówczas określano Żyda. W dawnych czasach Żyd był także gudłajem bądź jewrejem.

Jak bolesne może być obrażanie Żydów, przekonało się wielu, m. in. John Galliano, słynny brytyjski projektant mody, twórca nowatorskich projektów inspirowanych motywami historycznymi, takich jak na przykład „Kolekcja Dickensowska". Niebywale utalentowany Galliano to nie jakiś tam byle przeciętniak w świecie mody. W 2001 r. królowa Elżbieta II uhonorowała go Orderem Imperium Brytyjskiego, a w latach 1987, 1994, 1995 i 1997 został ex aequo z Alexandrem McQueenem uznany za projektanta roku. Wystarczyła jednak jedna antysemicka wypowiedź rzucona publicznie w stanie upojenia alkoholowego w jednej z paryskich knajp, by wschodzące bóstwo znikło ze światowych wybiegów. Chistian Dior natychmiast wyrzucił Galliano z roboty z wilczym biletem, zaś aktorka Natalie Portman demonstracyjnie podeptała wykonaną przez Galliano kreację, w której miała wystąpić na oscarowej gali.

Podstawowym źródłem pisanym dla wczesnej historii Żydów jest Biblia, która określa ich jako naród wybrany przez Boga Jahwe. Żydzi przez całe wieki nie mogli znaleźć własnego miejsca na świecie. Naród ten do dzisiaj nie został do końca zaakceptowany w niektórych środowiskach. Przypuszczalnie powodem jest to, że Żydzi mają wciąż trudności z asymilacją z mieszkańcami kraju, w którym żyją, choć stale powiększa się rzesza Żydów zasymilowanych.

Na początku II wieku n.e. Żydzi zostali wygnani z Palestyny, a Rzymianie wymordowali znaczną część tego wybranego narodu. Od tamtej pory datuje się diaspora, czyli rozproszenie po świecie. W średniowieczu Żydów gromiono i represjonowano właściwie w każdym kraju dawnej Europy. O dziwo, poza Polską, gdzie statutem kaliskim król Kazimierz uregulował w 1264 r. prawa mieszkańców pochodzenia żydowskiego. Nie wszyscy wiedzą, że władca zwany Wielkim zapisał się w historii Polski nie tylko jako ten, który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną, lecz także jako dobroczyńca Żydów.

Od lat głowię się, co jest powodem, że Żydzi byli przez wieki gromieni i stanowili obiekt nienawiści rdzennych mieszkańców krajów, w których się osiedlali. Niby żaden inny naród tyle nie wycierpiał, ale dlaczego największymi męczennikami są właśnie Żydzi? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć prof. Feliks Koneczny, zmarły w 1949 r. zupełnie zapomniany wybitny polski historyk i filozof historii. W swoich pracach naukowych prof. Koneczny wyróżnił kilkadziesiąt cywilizacji historycznych, z których siedem istnieje współcześnie: arabska, bizantyjska, bramińska, chińska, łacińska, turańska i żydowska. Według niego, cywilizacje różnią się między sobą w trójprawie (prawo majątkowe, rodzinne i spadkowe) oraz w pojmowaniu tak zwanego pięciomianu bytu: zdrowia, bogactwa, dobra, prawdy oraz piękna. Najwięcej różnic dostrzega Koneczny w sferze etyki.

„Można bezkarnie dworować z Francuzów, nazywając ich żabojadami, Włochów zaś makaroniarzami, Rosjan kacapami, a Azjatów żółtkami, ale rzuć no człowieku w przestrzeń słowo Mosiek lub Żydek – to z miejsca jesteś podejrzany o antysemityzm"

Jego opracowanie "Cywilizacja żydowska", wydane w 2001 r. przez Fundację Pomocy "Antyk", liczy 409 stron zapełnionych bardzo drobnym drukiem. Zostało napisane przed wybuchem II wojny światowej, a uzupełniane do 1943 r. Opracowanie nie jest pozycją aktualną, ponieważ nie zostało doprowadzone do dnia dzisiejszego. Prof. Koneczny zwraca m. in. uwagę na to, że w Starym Testamencie można łatwo dostrzec walkę z nieuchwytnym prądem nieortodoksyjnym, czyli z monolatrią – skłonnością do uważania Boga nie za Pana Wszechświata i Ojca wszystkich narodów, lecz za boga plemiennego opiekującego się wyłącznie Żydami. Profesor wielokrotnie podkreśla, że "nie tylko chrześcijaństwo, lecz także judaizm, włącznie z Talmudem, wywodzą się ze Starego Testamentu". Jego zdaniem, kwestia żydowska wśród narodów nie jest rasową, ani wyznaniową. Żydostwo to sprawa osobnej cywilizacji, czyli odrębnej metody życia zbiorowego. Żydzi posiadają własną cywilizację i w tym właśnie tkwi rozległość zagadnienia. Jedna z uwag wstępnych, napisanych przez Feliksa Konecznego w listopadzie 1945 r., brzmi: "Rozczaruje się ten, kto przystąpi do lektury z nadzieją, że będzie tu mowa o wszystkim, co żydostwa tyczy. Znajdzie luk aż nazbyt, albowiem książka moja nie traktuje o żydostwie w ogóle, lecz o cywilizacji żydowskiej".

Mimo to po przeczytaniu tego dzieła wiedza o narodzie wybranym znacznie się powiększa. Kilka cytatów, które uznałem za wyjątkowo ciekawe: "O prawie familijnym, a zwłaszcza małżeńskim tudzież o położeniu kobiety informuje czwarta księga Szulchan – Aruch (we współczesnym judaizmie podstawowy kodeks prawa żydowskiego halachy). Zawrzeć małżeństwo, by rozmnożyć ród, jest dla każdego Izraelity obowiązkiem nieuchronnym! Obowiązek ten zaczyna się z 18 rokiem życia. Kto jest bez żony, nie ma błogosławieństwa i jest poza prawem, a nawet nie zasługuje nosić miana człowieka. Ten, kto się żeni, temu będą odpuszczone grzechy... Nie jest też żona równa mężowi, bo tylko on ma prawo dać jej rozwód. Ona zaś może odejść od niego w takim tylko razie, jeśli była mu poślubiona przez rodziców w dobie swej nieletności". Tyle o małżeństwie i pozycji kobiet w cywilizacji żydowskiej.

Mesjanizm to charakterystyczna cecha Żydów. "Nie starożytność, nie monolatria, ani nie sakralizm wyróżniają żydostwo od całego świata, lecz wybrańśtwo i mesjanizm. Te cechy posiada wyłącznie Żyd. Stąd wieczność Izraela uważa za wynik woli bożej; on jeden został do tego wybrany przez Boga i on sam tylko jest uważany przez Boga za człowieka wybranego. Inni są w sam raz za podnóżek dla niego. Stąd ta pycha".

O relacjach Żydów z chrześcijanami: "Zajrzyjmy do Talmudu (jedna z podstawowych ksiąg judaizmu zawierająca komentarz do biblijnej Tory). Pierwszeństwo daję ks. prof. Romanowi Archutowskiemu, który zwrócił uwagę na pewne teksty Talmudu nienawistne względem chrześcijan. Dużo miejsc usunęli sami Żydzi odkąd chrześcijanie zaczęli Talmud czytać i kontrolować... Kto nie jest Żydem, nie jest w ogóle człowiekiem, lecz bydlakiem. Nie darmo wołają do Jehowy w wieczór pierwszego dnia Paschy: Wylej swój gniew na ludy, które Cię nie uznają i na królestwa, które nie wzywają Twojego imienia".

Strona 202 "Cywilizacji żydowskiej": Wywyższony Talmud wyraża się zaś o chrześcijaństwie w taki sposób, iż nieporozumienie musi stać się nieuchronnym. Inwektywy przeciw kultowi religijnemu chrześcijan zajmują aż siedem stron druku... Goje są w Talmudzie sodomitami, powiedziano o nich wyraźnie: "Wy nazywacie się ludźmi, goim zaś nie nazywają się ludźmi. Izraelicie nie przystoi, by służyły mu zwierzęta we własnej postaci, lecz zwierzęta w postaci ludzkiej... Psa należy więcej szanować niż nocri... Nasienie goja uważa się za nasienie zwierzęce".

I na koniec uwaga pod adresem tych, którzy bezgranicznie wierzą w dobrą wolę Żydów w sprawach dotyczących relacji Polska – Izrael. Chodzi o to, żeby nie brać mnie za antysemitę, bo przytaczam jedynie wersy z Talmudu, wystrzegając się własnych komentarzy. Po przeczytaniu "Cywilizacji żydowskiej" doszedłem wszakże do wniosku, że ten trwający od lat wściekły atak na Polskę ze strony wpływowych środowisk żydowskich wcale nie jest pochodną II wojny światowej – Holokaustu, Auschwitz, Treblinki, a potem Jedwabnego, Kielc i kilku innych aktów antysemityzmu po 1945 r. Polska uważana jest za kraj ultrakatolicki i chyba tu tkwi źródło antypolonizmu w Izraelu.

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Inteligent na baterie

Pogląd, że ludzkość znalazła się na progu cywilizacyjnego przełomu jest coraz bardziej powszechny. Przyłączenie mieszkańców Ziemi do globalnej sieci internetowej nie jest już fantastyką, a staje się faktem. Szybki rozwój technologii sprawia, że w ciągu najbliższych lat każdy mieszkaniec naszej planety będzie miał do niej dostęp. Pozwoli to na korzystanie z nieograniczonego zasobu danych. Kwestią czasu jest stworzenie interfejsu, który umożliwi bezpośrednie przyłączenie naszego mózgu do globalnych zasobów informacji. Takie zespolenie ludzi i urządzeń cyfrowych stanie się przyczynkiem do powstania super człowieka wyposażonego w super wiedzę i pamięć.

W tworzeniu podobnych programów każdy element nabiera znaczenia. I wcale nie chodzi o człowieka z marginesu społecznego określanego tym mianem. Chodzi o element stanowiący część pewnej całości. Ta całość to inteligencja. Dokładnie mówiąc, inteligencja zewnętrzna albo sztuczna. Składają się na nią zarówno wiedza wielu pokoleń, jak też urządzenia, które te wiedzę gromadzą i przetwarzają, a w niedługim czasie będą w stanie uczyć się samodzielnie. Nasze życie będzie w dużej mierze zależało właśnie od współpracy z takim zasobem wiedzy. Super mózg i ludzie z podłączonymi do niego za pomocą procesorów i różnymi elektronicznymi implantami to już nieodległa przyszłość.

Wśród terminów dotyczących badań nad przyszłością ludzkości istnieje określenie- „technologiczna osobliwość". Oznacza ono punkt zwrotny w rozwoju cywilizacji, od którego postęp techniczny stanie się tak szybki, że aż nieprzewidywalny, a sztuczna inteligencja wyrwie się spod naszej kontroli. Dalszy rozwój technologiczny, niczym rozpędzona kula śniegowa, przyspieszy i będzie coraz silniej oddziaływał na rozwinięte społeczeństwa. Przyjmuje się, że takim przełomowym momentem będzie stworzenie sztucznej inteligencji przewyższającej ludzką. Będzie ona zdolna do wymyślania jeszcze wydajniejszej sztucznej inteligencji. Powstanie swojego rodzaju intelektualne perpetuum mobile.

„Według znawców przedmiotu, jesteśmy coraz bliżej punktu, kiedy moc obliczeniowa komputerów przewyższy możliwości ludzkiego mózgu. Niektórzy eksperci przewidują, że nastąpi to pomiędzy rokiem 2030 a 2045"

Nikt z nas nie wie, do czego to doprowadzi. Być może dojdzie do konfliktu pomiędzy sztuczną inteligencją a ludźmi. Według znawców przedmiotu, jesteśmy coraz bliżej punktu, kiedy moc obliczeniowa komputerów przewyższy możliwości ludzkiego mózgu. Niektórzy eksperci przewidują, że nastąpi to pomiędzy rokiem 2030 a 2045.

Uważam, że sztuczna inteligencja może nam pomóc, zanim to nastąpi. Już dziś widać niedostatki inteligencji konwencjonalnej. Nasze mózgi nie są doskonałe. Wystarczy się nieco rozejrzeć lub nadstawić ucha, aby się o tym przekonać. Otóż niejeden osobnik uznawany (awansem) za inteligentnego z uporem godnym lepszej sprawy przekonuje nas, że nie korzysta z własnego rozumu ani doświadczeń innych. Nawet na antenie radia niektórzy redaktorzy wmawiają nam, że istnieje coś takiego jak „półtorej roku". Nie mam nic przeciwko temu, żeby taki twór językowy istniał w głowach owych osobników, ale kto ich dopuszcza do głosu w mediach (za przeproszeniem) publicznych. A to znowu jakiś profesor, ekspert od finansów, psycholog, czy prawnik potwierdza na własnym przykładzie, że opanowanie języka polskiego przekracza możliwości tegoż „intelektualisty". Jednym z przykładów bariery, jaką nasza piękna mowa ojczysta stawia przed – niestety – wieloma) mówcami, jest trudne do wykorzenienia „proszę panią", używane bynajmniej nie w sytuacji, kiedy pani jest proszona o coś, ale w zwrocie, w którym jedyną poprawną i dopuszczalną formą jest „proszę pani". Dla niektórych jest to najwidoczniej (mówiąc językiem młodzieżowym) nie do ogarnięcia. O wymowie czasowników w liczbie mnogiej np. „som", „robiom", „bendom", już nie wspomnę. Podobnie oczywiste są takie błędy jak np. „Rzeczypospolita" zamiast „Rzeczpospolita", czy „wziełem" zamiast wziąłem.

Przydałaby się tu jakaś sztuczna inteligencja dla korygowania podobnych przypadków kaleczenia języka. Można byłoby ją zaprogramować tak, aby stosowana była tylko jedna, poprawna forma. Wypowiedzi znacznej wielu osób zabierających głos w narastającym konflikcie izraelsko-polskim można byłoby zastąpić narracją płynącą z urządzeń inteligentnych, uwzględniającą prawdziwe przyczyny konfliktu, bez obarczania winą Polaków albo zrzucania winy na błędne tłumaczenie naszych ustaw na inne języki. Zastanawiam się nawet, czy nie lepiej byłoby przejść w dyplomacji na język migowy. Uniknęlibyśmy podejrzeń, że cały spór z krajem, który uznawaliśmy dotąd za przyjazny, bierze się ze zwykłych nieporozumień.

Boki zrywać z Daukszewiczem!

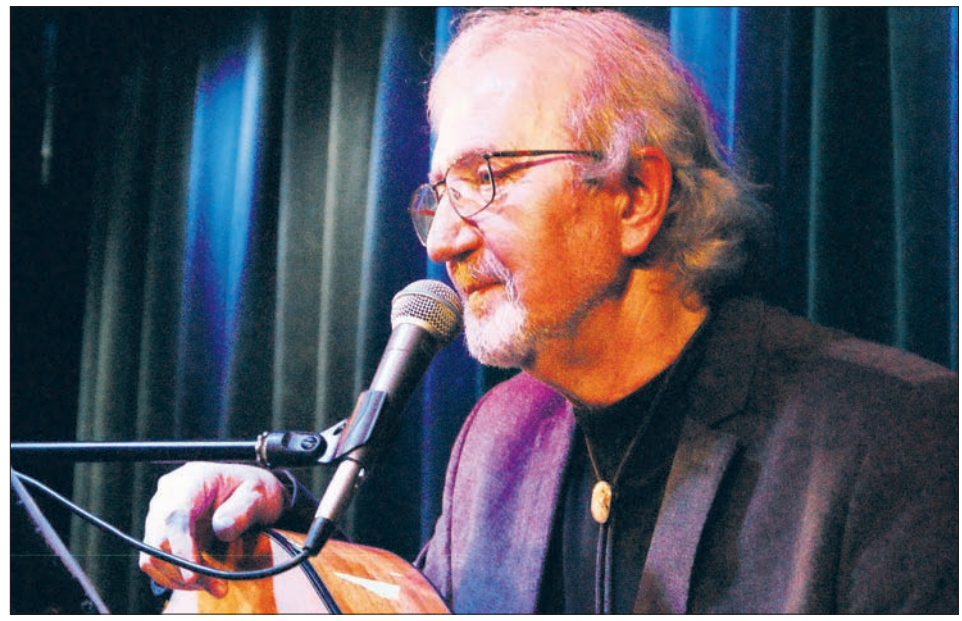

Trochę bieżącej polityki, a do tego „meneliki", czyli anegdoty z życia różnych „niebieskich ptaków". Plus szmoncesy i piosenki: raz żartobliwo-satyryczne, raz refleksyjno-liryczne. Taką dwugodzinną mieszankę zaserwował w poniedziałek publiczności ursynowskiego Domu Sztuki SMB „Jary" (na widowni komplet) znany bard i satyryk Krzysztof Daukszewicz.

Dominował humor, na ogół stojący na tak dobrym poziomie, że nic tylko boki zrywać ze śmiechu. I tak właśnie było w tamten poniedziałkowy wieczór: śmiech rozlegał się na przemian z oklaskami, a na końcu część widzów zgotowała artyście owację na stojąco.

Nagrodzono w ten sposób kulturę Daukszewicza, który nawet jeśli pokpiwa sobie z tej czy innej osobistości, to nigdy z niej nie szydzi, przekleństwo w swoich ustach czyni zabawnym, a nie wulgarnym, a do tego, dobierając do każdego dowcipu odpowiednią intonację głosu, współtworzy już nie tylko autorskimi tekstami, ale też ich wykonaniem komizm i atmosferę swego jednoosobowego show.

Krzysztof Daukszewicz wystąpił w Domu Sztuki na koncercie z cyklu „Marek Majewski i jego goście". Marka oczywiście też można było posłuchać w kilku jego piosenkach, w tym dwu premierowych. On także nie zawiódł oczekiwań swoich fanów. Koncert został sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

ABU

Pomiędzy wiatrem a kolorem

Pod takim tytułem w Galerii „U" w Domu Kultury Stokłosy przy ul. Lachmana 5 swoje malarstwo pokazuje Magdalena Hajnosz – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest laureatką nagród i wyróżnień w konkursach plastycznych i fotograficznych w Polsce i w Belgii.

Autorka prezentuje obrazy i obiekty przestrzenne inspirowane naturą. Urodzona w Warszawie – czuje emocjonalny związek z miastem. Żyje i tworzy w mieście, brakuje jej jednak kontaktu z przyrodą, zielenią, lasem zwierzętami.

– Brakuje mi czasem spokoju i cichych, otwartych przestrzeni, gdzie można wypocząć, popatrzeć na gwiazdy, posłuchać ptaków, szelestu traw – wyznaje.

Wątek życia w mieście i potrzeba kontaktu z naturą przewijają się w jej twórczości od dawna. Cykl prac poświęcony jej pragnieniu bycia w bliskości z przyrodą, kontemplacji, wyciszenia, z dala od wielkomiejskiego zgiełku i towarzyszącemu mu nieustannemu pędowi jest dopełnieniem wcześniejszego cyklu – poświęconemu miastu.

Większość obrazów cechuje duża doza ekspresji. Dotyczy to zarówno formy, jak i koloru. Las, mokradła, czy zachmurzone niebo nie są studium wybranego tematu, a malarską refleksją nad ich istotą. Wystawa uwidacznia ładunek emocjonalny zawarty w poszczególnych obrazach. Pojawiają się w nich również reminiscencje z podróży, z oglądanych miejsc.

Spomiędzy pejzaży na widzów spoglądają „Obserwatorzy" – portrety nieokreślonych osób tworzące cykl o tej samej nazwie. Stanowi to dodatkowy walor ekspozycji.

Wystawie towarzyszy katalog sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy. Wystawę można oglądać do 21 marca.

Mirosław Miroński

Mistrz precyzji w Galerii Ucznia

Do 7 marca w Galerii Ucznia DK SMB "Imielin" można oglądać prace Janusza Skolimowskiego, inżyniera informatyki zajmującego sie tłumaczeniami technicznymi.

Od połowy 2016 roku rysuje i maluje, a swój talent szlifuje na zajęciach plastycznych w Klubie A4 SMB Imielin oraz w Fundacji "Kluboteka Dojrzałego Człowieka" na Ursynowie. Jest osobą niezwykle twórczą i pełną pasji artystycznej. Jest to jego pierwsza wystawa indywidualna, na której prezentuje około 40 rysunków wykonanych kolorowym grafitem i akwareli .Twórczość pana Janusza oscyluje wokół form architektury, pejzażu. Wszędzie rysunek oparty jest na realizmie, często jednak autor tworzy wokół tematu historie i wtapia w nie własne wizje. Inspiracją są zdjęcia robione podczas podróży. Część prac powstała w plenerze. Podstawą jest niezwykle precyzyjny, perfekcyjny rysunek. Preferowane techniki to z suchych:ołówek, kolorowy grafit, pastel, a z mokrych – akwarela i tusz. Wystawę sfinansowano przy współudziale Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-20.00.

Maria Kuduk

Wilanów – ciekawa oferta dla seniorów

Zima w mieście nie oznacza biernego spędzania wolnego czasu. Przeciwnie, to okazja, by poszerzyć swoje zainteresowania i wiedzę. Zajęcia w Wilanowie dedykowane Uniwersytetom Trzeciego Wieku to możliwość poznania króla Jana III i jego epoki. Wykłady i spacery tematyczne przybliżają osobę króla również w sferze prywatnej.

Uczucie Jana do Marysieńki, jego aspiracje jako monarchy można zauważyć w architekturze i wystroju pałacu. Kolejni właściciele mieli widoczny wpływ na wygląd rezydencji.

W kolekcjach wilanowskich jest wiele przedmiotów mówiących o minionych epokach. Spacery tematyczne, prowadzone przez edukatorów muzealnych, dają możliwość uważnego przyjrzenia się wnętrzom pałacu, poznania historii wilanowskiej rezydencji, a także jej słynnych właścicieli.

Kultura sarmacka, obyczaje, kulinaria, higiena, moda, gry i zabawy towarzyskie – to tylko niektóre z propozycji tematów wykładów przybliżających słuchaczom życie codzienne w XVII i XVIII wieku. Nie wyczerpują one oferty Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Tematyka zajęć może być dobierana indywidualnie w zależności od potrzeb słuchaczy.

Szczegółowe informacje:Małgorzata Ziemińska, mzieminska@muzeum-wilanow.pl, tel. (22) 54 42 860.

Mirosław Miroński

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · IMPLANTY · STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · GABINET DZIECIĘCY
PROTEZY BEZKLAMROWE · LECZENIE PARODONTOZY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
✆ 22 648 77 55
www.microdent.pl

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

FINANSE

KREDYTY trudne. Upadłość, 515 048 468
POŻYCZKI W 24 H (TAKŻE Z KOMORNIKIEM), 790 564 948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

DREWNO opałowe i kominkowe, 602 77 03 61
DREWNO opałowe i kominkowe, 791 394 791
KUPIĘ znaczki, książki, monety, obrazy, meble, medale, pocztówki, 601 235 118; 22 253 38 79
SKUP książek, dojazd, 509 548 582

NAUKA

DARMOWE LO dla dorosłych, szkoły policealne - 22 726 74 73, Piaseczno, ul. Powstańców Warszawy 21
HISZPAŃSKI, 507 087 609
JĘZYK POLSKI, 508 310 505, pełny zakres
KURSY BHP, Excel, inne - 22 726 74 73, Piaseczno, ul. Powstańców Warszawy 21
MATEMATYKA, 22 641 82 83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649 40 27, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DWUPOKOJOWE 56 m^2 Piaseczno,601 28 90 47
DZIAŁKA 1260 m^2 z domkiem, 25 km od Ursynowa, 602 651 214
DZIAŁKI budowlane 1000 m^2 Prażmów, 602 77 03 61
DZIAŁKI rekreacyjne Prażmów, 602 77 03 61

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie
sprzeda tematy:.
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840,
www.vanderzal.oferty.net

Mieszkania:
- **60 m 2**, Nowe Miasto, super standard, cisza, spokój, 601 720 840
- **Centrum**,75 m^2, 3 pok., ul. Wilcza, świetny standard, do wejścia, 601 720 840
- **Mokotów**, 47 m^2, 2 pokoje,wysoki standard, blisko metra, ochrona, garaż, 601 720 840
- **Mokotów**, 57 m^2, 2 pokoje, kamienica, ładne, do wejścia, 601 720 840
- **Mokotów**, 83 m^2, 4 pokoje, do wejścia, Cena 630 tys. zł., 601 720 840
- **Mokotów**, al. Wilanowska, 118 m^2, 4 pok., piękne mieszkanie z ochroną, cisza, spokój, 601 720 840
- **Mokotów** Górny, 70 m^2, 4 pok., zł 560 tys., do neg., 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Morskie Oko, 60 m^2, super standard, cisza i spokój, kamienica, 601 720 840
- **Otwock**, 50 m^2, Wioska Szwajcarska, ładne, ciche mieszkanie, 601 720 840
- **Ursynów**, 2 pok.,60 m^2, ładne mieszkanie z wielkim balkonem, blisko metra, nie wymaga remontu, 601 720 840
- **Ursynów**, 3 pok.,dobry standard, do wejścia, ul. Lanciego, 599 tys.zł, 601 720 840
- **Ursynów**, piękny pend house, 128 m^2, 4 pok, z widokiem na Las Kabacki, tylko 950 tys.zł.,, 601 720 840
- **Wilanów**, 4 pok. 103 m^2, piękne mieszkanie w wysokim standardzie, 601 720 840
- **Wilanów**, 87 m^2, 3 pok., tylko 780 tys. zł, ładne - do wejścia, 601 720 840
- **Wilanów**, 139 m^2, ładne mieszkanie, ochrona, cisza, spokój, tylko 1.200 tys. zł - do neg., 601 720 840

Domy:
- **Dom** Las Kabacki, 400 m^2, ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys.zł, 601 720 840
- **Dom** Sadyba, 125 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k.Piaseczna, 300/1300 m^2 działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Konstancin**, strefa A, 380/1000 m^2 działki, piękny ogród, OKAZJA c. tylko 1,49 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów**, 240 m^2, blisko metra, segment, po remoncie. Cisza, spokój, 601 720 840,
- **Mokotów**, okolice Wałbrzyskiej - pół bliźniaka na działce 450 m^2, dobry standard, do wejścia, blisko metra, dobra cena, 601 720 840,
- **Pyry**, 350 m^2, działka 1300 m^2, blisko Las Kabacki. Świetny na firmę, świetny na mieszkanie, 601 720 840
- **Sadyba**, dom 220 m^2, fajny, dobra cena,601 720 840
- **Segment** 220 m^2/290 m^2, Ursynów ok. Pileckiego, do wejścia, bardzo ładny. Cena - 1 450 tys. zł, 601 720 840
- **Segment** skrajny Józefosław 317 m^2, stan deweloperski. Cena 850 tys. zł do neg. Działka 450 m^2, 601 720 840
- **Ursynów**, 280m^2, segment narożny, świetny standard, dobra cena, do wejścia, 1.800 tys. zł - do neg., 601 720 840
- **Wilanów**, piękny dom 420 m^2 w najwyższym standardzie i dobrej cenie, 601 720 840

Działki:
- **Działka** Konstancin-Borowina, 2000 m^2, wszystkie media, cisza, spokój, dobra cena 310 tys. zł., tel. 601 720 840
- **Działka** Konstancin-Jastrzębie, 2200 m^2, wszystkie media z kanalizacją, cisza, spokój, las. Okazja! tylko 270 tys. zł, 601 720 840
- **Józefosław**, działka 1200 m^2, media, blisko lasu, 601 720 840,
- **Konstancin**, działka 1671 m^2, piękna, wszystkie media, dobra cena, 601 720 840,
- **Powsin,** działka usługowo-przem. k.obwodnicy Warszawy, 4 ha, 601 720 840
- **Wilanów**, 1000 m^2, wszystkie media, 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m^2, usł.-przem.-inwestycyjna, z planem, 400 zł/m^2, 601 720 840
- **Złotokłos**, działka 2000 m^2, okazja, 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów** 125 m^2, Pod Skocznią, piękny apartament z kominkiem i garażem. Cena 6500 zł., 601 720 840

Lokale handlowe:
- **Ursynów**, lokal 43 m^2. Dobry standard. Świetny pod inwestycje. Cena 430 tys. do negocjacji, 601 720 840,
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m^2. Cena 725 tys.zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka
dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy(Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840,
www.vanderzal.oferty.net

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840,
www.vanderzal.oferty.net

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35, Służewiec
22 374 33 00; 22 737 05 10
691 193 581
24h www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
✆22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

ATRAKCYJNE warunki dam fryzjerce, 501 143 827
DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 601 398 426; 510 056 006
DO SPRZĄTANIA budynków mieszkalnych rencistę lub emeryta, 695 151 785
FIRMA produkcyjna z Piaseczna k/Warszawy zatrudni TOKARZA CNC, 668 128 571, 604 220 442, mail: e.jaworska@sertapolska.pl
POMOC do kuchni 2-3 x w tygodnniu, wieczorem, 506 040 519
ŻŁOBEK na Kabatach zatrudni nauczyciela lub opiekunkę, 607 170 282

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24 H/7
DOJAZD
I EKSPERTYZA 0 ZŁ
tel. 504 617 837

AAA ANTENY. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
BIURO RACHUNKOWE, 606 234 106

Biuro Rachunkowe
KAGRAN
Jednolity Plik Kontrolny
usługi księgowo-kadrowe,
ewidencja VAT,
deklaracje do US i ZUS,
608 510 791

DEZYNSEKCJA, pluskwy, prusaki, 606 652 601
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214
ELEKTROAWARIA, 507 153 734
ELEKTRYK - kuchnie, 507 153 734
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81
HYDRAULIKA, remonty, 602 651 211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji
sporządzanie:
umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

MALOWANIE, gładź, 505 73 58 27

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05,
601 737 777

MALOWANIE, gładź, 505 73 58 27
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907
MALOWANIE, szpachlowanie, ocieplanie poddaszy, 513 137 581
MALOWANIE, tapetowanie, remonty, 787 231 129

NAPRAWA TELEWIZORÓW LCD
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

PIELĘGNACJA drzew i krzewów, wycinka, faktura, 604 401 161
PRALNIA dywanów, 794 027 037
REMONTY budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

PRZEPROWADZKI,
tanio, solidnie,
501 535 889

REMONTY,
ELEKTRYCZNE,
HYDRAULICZNE, itp.
608 303 530

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218
STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247
STOLARSKIE, naprawy, 606 126 099
STOLARSTWO, 505 935 627
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644 65 07, 502 101 202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601 36 22 82
TAPICERSTWO, 22 618 18 26, 22 842 94 02
TELEWIZORY, 501 829 771

TRANSPORT
MAGAZYNOWANIE
535 170 170

WIERCENIE,
KARNISZE, itp.
608 303 530

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648 68 41, 602 731 299

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79
DOM OPIEKI Piaseczno, 22 757 20 19

PASSA BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Dziś jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniusza
POGODA NA DZIŚ 6° 2°
PASSA TYGODNIK SĄSIADÓW
WWW.PASSA.WAW.PL
REDAKCJA ZASIĘG REKLAMA KONTAKT
ZAPRASZAMY
DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO
BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl
BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl
vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Sobota, 24 lutego, 18.00: Kino Dokumentu w Domu Sztuki zaprasza na film „Beksińscy. Album wideofoniczny” (Polska 2017, 80 min.). Po projekcji spotkanie z reżyserem Marcinem Borchardtem. Wstęp wolny.* Portret rodziny znanego malarza Zdzisława Beksińskiego zrekonstruowany z materiałów wizualnych i dźwiękowych z jego prywatnych zbiorów.

Niedziela, 25 lutego, 18.00: premiera spektaklu teatru anglojęzycznego „Antrakt” – sztuka Michaela McKeevera p.t. „37 Postcards”. Uwaga! Przedstawienie w języku angielskim. Bilety do nabycia w Domu Sztuki na godzinę przed spektaklem.

Galeria Domu Sztuki zaprasza na wystawę fotograficzną Mirosława Kilijańczyka i Ewy Wojciechowskiej „Órsynuf – Portret nieznany”. Wystawa czynna do 11 marca. Wstęp wolny.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

Grzegorza Halama wystąpi u nas z swoim nowym programem, w ramach cyklu Autorskie Wieczory Satyryków. Na występ zapraszamy w sobotę 3 marca, o godzinie 18:00. Bezpłatne wejściówki do odbioru w biurze placówki od środy 28 lutego, od 18:00.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./faks 22 641 19 15

9 marca (piątek) godz. 18 “KRAJEWSKI NA DZIŚ” piosenki Seweryna Krajewskiego śpiewa Joanna Dark z zespołem. Zaproszenia od 7.03.2018 godz. 18 w DK Imielin

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

22.02 – czwartek – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu Język, historia, kultura pt. „Jak uczono gramatyki języka polskiego w dawnej szkole”

27.02 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu Od Giotta do Tycjana: historie malarzy, historie obrazów pt. „Michał Anioł w Sykstynie”

01.03 – czwartek – spotkanie z drem Kamilem Kopanią w cyklu Sztuka i pielgrzymowanie w średniowieczu pt. „Średniowieczne labirynty”

Początek spotkania zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!

Metro idzie jak burza!

Zakończył się siatkarski turniej 1/4 Finału Mistrzostw Polski Juniorów, którego gospodarzem było KS Metro Warszawa. Sześć drużyn od czwartku do niedzieli walczyło o awans do półfinałowych rozgrywek Mistrzostw Polski.

W hali sportowej SP 323 przy ul. Hirszfelda na Ursynowie w warszawskiej grupie I spotkały się zespoły: KS Metro Warszawa (gospodarz), UKS Olimp Opole Lubelskie, KS Lechia Tomaszów Mazowiecki, DAFI Społem Kielce, LMKS Żak-Espadon Pyrzyce oraz LUKS Azymek Zdzieszowice.

Najpierw siatkarze Metro wygrali podgrupę A, pokonując po kolei UKS Olimp Opole Lubelskie 3:0 (25:7, 25:12, 25:21), Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:15, 25:22, 25:22), a następnie w finałowych starciach rozprawili się z LMKS Żak - Espadon Pyrzyce 3:0 (25:13, 25:20, 25:15) oraz Dafi Społem Kielce 3:0 (25:11, 25:20, 25:18).

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się utrzymać koncentrację na każdym meczu. Prezentowaliśmy się w tym turnieju bardzo dobrze, ale wiemy i zdajemy sobie sprawę, że nie możemy teraz odpuścić i tym bardziej zmotywowani musimy wyjść do walki w półfinałach. Każde ewentualne niepowodzenie może mieć złe skutki. Interesuje nas tylko medal Mistrzostw Polski, jednak czeka nas jeszcze kilka kroków do zrobienia. Wracamy więc do pracy – deklaruje kapitan Metra Janek Gawryś.

Z grupy I awans do półfinałowych rozgrywek wywalczyła również drużyna Dafi Społem Kielce. Trzecie miejsce w turnieju zajęli siatkarze z Lechia Tomaszów Mazowiecki, czwartą lokatę wywożą z Warszawy zawodnicy LMKS Żak–Espadon Pyrzyce, piąte miejsce Olimp Opole Lubelskie, natomiast z szóstym wynikiem wracają zawodnicy Azymek Zdzieszowice.

- Wykonaliśmy swój plan w stu procentach. Założyliśmy sobie, że musimy wygrać ten turniej i to zrobiliśmy. Stopniowo, po kolei realizujemy założone cele. Interesuje nas tylko awans do finałowych rozgrywek, w walce zostało już zsesnaście drużyn, awansuje najlepsze osiem, wśród nich nie może zabraknąć KS Metro Warszawa - mówił po turnieju środkowy Metra Jakub Sutryk.

KS Metro Warszawa czeka teraz na losowanie grup półfinałowych. Półfinały zaplanowano na 9-11 marca. Do Turnieju Finałowego awansuje osiem najlepszych drużyn z całej Polski, a rozgrywane będą one od 11 do 15 kwietnia. **Magdalena Kocik**

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Jak przed tygodniem

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Andrzej Wojakowski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .

		4		8		5		
			2		4			
8		1		6		2		4
	8		1		5		2	
6		2				1		8
	1		8		6		7	
1		8		5		9		3
			7		3			
		5		9		7		

	8							7
9	7				5	8		
5				1	8			
	4		6			1		
8								3
		5			3		4	
			3	6				8
		9	4				7	1
4							2	

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Centrala	22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	22 443 72 00 22 443 71 56 22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców	22 443 65 00 22 443 65 01
Urząd Skarbowy	22 84 86 151
Pogotowie Ratunkowe	999 22 844 04 46
Policja	22 603 11 88
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

	22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	22 648 22 26
Policja	22 842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Drogiej koleżance
Małgorzacie Ośmiałowskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

oraz

koledze
Janowi Ośmiałowskiemu
z powodu śmierci
Teściowej

Składają
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z SM „Na Skraju”

Pani
Teresie Lewandowskiej

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Zarząd i pracownicy
SMB „Jary”

IMAKO Agencja Reklamowa 606 528 720
SZRONIENIE SZYB
FOLIĄ GLASS DECOR
OZNACZANIE MIEJSC
PARKINGOWYCH

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

E.Leclerc

Oferta ważna od 22.02.2018 r. do 25.02.2018 r.

Owoce Egzotyczne mamy ich bez liku!

15,99 / 1 szt.
KURKUMA
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Tailandia
250 g

10,99 / 1 kg
MARCHEW FIOLETOWA
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Holandia

70,99 / 1 kg
GUANABANANA
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Wietnam

4,99 / 1 szt.
KARAMBOLA
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Malezja

65,99 / 1 kg
PASSION FRUIT
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Malezja

15,99 / 1 szt.
PITAHAJA CZERWONA
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Wietnam

63,99 / 1 szt.
RAMBUTAN
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Tajlandia

15,99 / 1 kg
BANANY CZERWONE
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Ekwador

11,99 / 1 kg
TOPINAMBUR
dostawca: Daps
kraj pochodzenia: Francja

135,00 / 1 kg
DURIAN
dostawca: Daps

smaków bez liku!

3,99 ~~4,99~~ / 1 szt.

CHLEB TOSTOWY
4 RODZAJE
Schulstad
500 g
cena za 1 kg - 7,98

Schulstad

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

KEN CENTER
www.kencenter.pl
galeriakencenter

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 8.00 - 21.30
piątek 8.00 - 22.00
sob. - niedz. 8.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl